Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ŻYCIE ROLNICZE



ORGAN · ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH · R P

TYGODNIK

Rok IV — Nr 19 — 13. V. 1939 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.

Rok IV Warszawa, 13 maja 1939 r. Nr. 19

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. —
Pojedynczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30. V piętro, tel. 2-68-60
Konto P. K. O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł — pół 170 zł. — ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50 gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
„Ogłoszenia Prenumeratorów"
1 raz — 5 zł., 2 razy — 9 zł., 3 razy — 12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

E K O N O M I K A

Rolnictwo a obrona kraju

Nie ustające od szeregu lat, a rokrocznie powiększane zbrojenia poszczególnych państw na kontynencie Europy zmuszają nas, rolników, do wejrzenia w dotychczasowy sposób gospodarowania i do przeprowadzenia w wiejskich gospodarstwach pewnych, a celowych zmian.

Jeżeli przejrzymy historię różnych wojen, prowadzonych w ostatnich wiekach, to stwierdzimy, że często brak żywności dla ludzi i koni, jak również brak ciepłej odzieży dla armii decydował o przegraniu kampanii. Jako przykład może służyć pochód półmilionowej armii Napoleona na Moskwę w 1812 r., armii zupełnie niezaopatrzonej we własne środki żywnościowe i pozbawionej ciepłej odzieży i kożuchów, co było jednym z powodów przegrania wojny z Rosją. W ostatniej wojnie światowej Niemcy odczuwały ogromny brak żywności, zwłaszcza po przystąpieniu do ówczesnej koalicji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdy marynarka wojenna tego państwa przerwała dowóz produktów żywnościowych do portów niemieckich i austriackich. Widmo głodu w Niemczech było jedną z przyczyn wybuchu rozruchów w Berlinie, co pociągnęło za sobą demoralizację armii niemieckiej.

Przykłady te jasno dowodzą, że do prowadzenia zwycięskiej wojny potrzeba nie tylko, jak Napoleon powiedział: „pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy", ale przede wszystkim żywności i to nie tylko dla walczącej na froncie armii, ale i dla ludności cywilnej danego kraju.

Polska, kraj wybitnie rolniczy, może być podczas wojny najmniej narażona na brak żywności, ale tylko wtedy, jeżeli będzie zastosowane odpowiednie nastawienie produkcji roślinnej i zwierzęcej na wewnętrzne potrzeby kraju.

Głównymi produktami roślinnymi, będącymi podstawą wyżywienia ludności, jest chleb, ziemniaki, warzywa i rośliny oleiste, a podstawowymi roślinami dla wyżywienia zwierząt są zboża kłosowe, dające nam ziarno i słomę, dalej okopowe, pastewne i siano. Na podniesienie plonów oziminy nie mamy już obecnie żadnego wpływu, bo jest ona w pełni swego rozwoju i nic jej już pomóc nie możemy, prócz jedynie dokładnego oczyszczenia z chwastów pszenicy. Natomiast ma-

my jeszcze możność zastosowania racjonalnego pielęgnowania zasianych już zbóż jarych oraz powiększenie powierzchni uprawy ziemniaków, roślin oleistych i pastewnych. Prócz tego, celem otrzymania większych zbiorów tych roślin mamy jeszcze możność zastosowania silniejszego nawożenia i dobrej obróbki, wpływającej bardzo wybitnie na ich plony.

Na zwiększenie zbiorów różnych roślin na całym obszarze Polski może wpłynąć i skasowanie, choć w pewnej części, ogromnej ilości nieużytków, znajdujących się prawie w każdym gospodarstwie. Nieużytki te można jeszcze dzisiaj uprawić i obsadzić ziemniakami, albo obsiać roślinami pastewnymi, jak słonecznik, koński ząb, łubin pastewny, lub nawet gryka z gorczycą i seradela. Przyjmując nawet, że nieużytki te, niedostatecznie, bo „ad hoc" doprawione, dadzą tylko 50 % normalnego zbioru, zyskujemy dużą ilość produktów roślinych, stanowiących nadwyżkę produkcji danego gospodarstwa w stosunku do ilości dotychczasowej.

Od szeregu lat statystyczne dane wykazują, że w drobnych gospodarstwach rolnych przeciętnie około 70 % produkcji roślinnej, tj. ziarna, słomy, siana, okopowych i pastewnych — spotrzebowane jest wewnątrz gospodarstwa na wytworzenie przetworów zwierzęcych i na samo wyżywienie inwentarza. Pozostałe 30 % produktów roślinnych, podane na rynki krajowe, łącznie ze znacznie większą, bo dochodzącą do 50 % swej produkcji, podażą płodów rolnych z większych majątków rolnych, zaspokaja w zupełności potrzeby wyżywienia naszego wojska i ludności w miastach, ale tylko w normalnych, pokojowych czasach, dając nawet pewną nadwyżkę ziarna, magazynowanego przez państwo i częściowo wywożonego za granicę.

W razie wojny jednak, mogącej trwać dość długo, wojny, obniżającej zawsze plony płodów rolnych skutkiem braku rąk roboczych i sprzężaju, nadwyżka ta byłaby znikoma i stanęlibyśmy przed grozą głodu, a więc i przegrania wojny. W obecnej więc chwili obowiązkiem rolników jest tak nastawić swe warsztaty rolne, aby produkowały one jak najwięcej ziarna, okopowych, warzyw, roślin oleistych i pastewnych, a więc roślin dających żywność nie tylko dla armii, ale żywność dla młodego pokolenia wsi, które powinno być lepiej odżywiane, aby dało silnego i zdrowego żołnierza. Wtedy nadwyżka tych płodów rolnych, uzyskana przez dobrą uprawę, silniejsze nawożenie, lepsze pielęgnowanie ich podczas wzrostu, a co najważniejsze, przez obsianie nieużytków, zaspokoi w zupełności potrzeby naszej armii i ludności cywilnej podczas zawieruchy wojennej.

To samo dotyczy produkcji zwierzęcej, a więc mleka, masła, jaj, mięsa, słoniny, wełny, miodu i skór, jak również obrotów inwentarzem żywym. Pamiętajmy o tym, że powołanie pod broń kilku milionów ludzi, z których pewna część nie co dzień niestety jadała mięso i słoninę lub masło, a która wcielona w szeregi armii musi być tam dobrze odżywiana, spowoduje ogromne zapotrzebowanie produktów zwierzęcych, które wieś musi armii naszej dostarczyć w jak najlepszym gatunku i w wymaganej ilości.

Zadaniem więc każdego rolnika, bez względu na wielkość posiadanego gospodarstwa, jest produkować jak najwięcej produktów zwierzęcych, jak również dążyć do obniżenia własnych kosztów produkcji przez racjonalne żywienie inwentarza.

Tym sposobem bez uszczerbku dla zwierząt domowych i ich produkcji uzyskać możemy zaoszczędzenie zużycia przez inwentarz płodów rolnych i nadwyżkę ich podać na rynki krajowe.

Z własnego długoletniego doświadczenia wiem, jak wiele można zaoszczędzić paszy przy umiejętnym karmieniu inwentarza i jak bardzo można podnieść produkcję roślinną i zwierzęcą, nie wkładając w to żadnej gotówki, a tylko dużo umiejętnej a celowej pracy.

Produkcja roślinna i produkcja zwierzęca przy jednoczesnym utrzymaniu w dobrej kondycji materiału rzeźnego i pogłowia koni to dwa czynniki decydujące o pełnym zaopatrzeniu armii i ludności cywilnej w żywność podczas wojny. Moralnym więc obowiązkiem każdego rolnika jest wytężyć wszystkie siły, całą swoją energię i umiejętność w kierunku dostosowania swego gospodarstwa dla potrzeb wojennych. Wtenczas możemy być pewni, że nie będzie nam zagrażał głód nawet podczas długotrwałej wojny, a dzielna armia nasza, składająca się w większości z nas rolników i naszych synów, będąc dobrze odżywiana, bić się będzie dzielnie tak, jak zawsze i wszędzie Polacy się bili.

Nie wolno więc żadnemu rolnikowi lekceważyć nastawienia swego gospodarstwa na potrzeby wojenne. Musimy uprawiać i produkować przede wszystkim to, czego potrzebuje nasza armia.

K. Smoczyński

Handel rolniczy w świetle nowej ustawy o podatku obrotowym

Ustawa o podatku obrotowym z dn. 7 maja 1938 r. (Dz. U. R. P. nr. 34 poz. 292) interesuje rolnictwo z punktu widzenia przepisów, odnoszących się do handlu rolniczego we wszystkich jego odmianach. W związku ze znaną powszechnie zasadą przerzucania obciążeń podatkowych na producentów w wypadku konieczności opłacania przez aparat wymiany jakichkolwiek świadczeń publicznych, zainteresowanie to staje się bardziej bezpośrednie.

Z punktu widzenia rolniczego i organizacji jego aparatu wymiany interesujące są następujące formy handlu: handel prywatny i handel komisowy we wszystkich odmianach, handel spółdzielczy i organizacja zbytu za pośrednictwem organizacyj rolniczych.

Jak wiadomo, bezpośrednia sprzedaż produktów gospodarstwa rolnego, dokonana przez jego posiadacza bez utrzymywania w tym celu stałych specjalnych miejsc sprzedaży i bez przerabiania tych produktów w zakładach przemysłowych — nie podlega podatkowi obrotowemu. Prywatny kupiec płaci natomiast podatek obrotowy, przy czym obrotem w rozumieniu ustawy jest zapłata za spełnione świadczenie, które jest przedmiotem podatku[1]). Stawka podatku obrotowego wynosi w wypadku prowadzenia przez kupca prawidłowych ksiąg handlowych 1,25% od dokonanych obrotów. W wypadku nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych stawka ta wynosi 1,7%. Stawki te odnoszą się tylko do obrotów osiągniętych ze sprzedaży lub wymiany nabytych w tym celu i *nieprzerobionych* towarów. Nie uważa się w tym wypadku za przerób towarów czynności przygotowawczych, dokonywanych zgodnie z istniejącymi zwyczajami przed uskutecznieniem ich sprzedaży. W interesujących rolników wypadkach nie uważa się między innymi za przerób przystosowanie artykułów spożywczych do spożycia bez zmiany istotnych własności i składników, sortowania, suszenia, krajania, mielenia, rozcieńczenia itp. — bez użycia w tych celach bardziej skomplikowanych urządzeń mechanicznych i mechanicznej siły napędowej. Butelkowanie, rozlewanie, lakowanie, składanie, zwijanie, znakowanie nie jest uważane za przerób nawet w wypadku stosowania bardziej skomplikowanych urządzeń.

W odniesieniu do handlu artykułami rolniczymi pewne pogorszenie przynosi z sobą w nowej ustawie przepis, który opodatkowuje obroty udowodnione prawidłowymi księgami handlowymi, a pochodzące ze sprzedaży na giełdach zbożowo-towarowych ziemiopłodów, mąki, otrąb i makuchów. Stawka jest niższa w tym wypadku i wynosi 0,3%. Samorząd rolniczy w kwestii opodatkowania obrotów giełdowych artykułami rolniczymi wypowiedział się negatywnie, motywując to znaczeniem instytucji giełd dla życia gospodarczego, a dla rolnictwa w szczególności. Niska stawka ostatecznie przyjęta za podstawę opodatkowania nie jest niebezpieczna dla egzystencji i działalności giełd, co było jednym z motywów negatywnego stanowiska samorządu rolniczego w sprawie opodatkowania obrotów giełdowych. (Motywacja tego stanowiska zawarta była w artykule pod tyt. „Zagadnienie zniesienia ulg podatkowych dla obrotów giełdowych" w nr 3 „Życia Rolniczego" z 1938 r.).

W zakresie handlu rolniczego jest ponadto do omówienia w związku z nową ustawą sprawą handlu komisowego potraktowana nieco odmiennie niż poprzednio, a specjalnie interesująca rolnictwo. Zgodnie z brzmieniem art. 6 pkt. 4 nowej ustawy o podatku obrotowym, komisant płaci podatek od sumy należnej prowizji oraz innych wynagrodzeń za dokonane usługi jeżeli:

a) działa na rachunek osób opłacających podatek obrotowy,

b) prowadzi prawidłowe księgi handlowe i udowodni stosunek komisu umową pisemną lub korespondencją,

c) nie otrzymuje dla siebie, niezależnie od umówionego wynagrodzenia, różnicy między ceną istotnie osiągniętą przy sprzedaży a ceną ustaloną w umowie na rzecz komisanta.

Warunku wymienionego w pkt. a) nie wymaga się, jeżeli komisant działa na rachunek osób trzecich przy sprzedaży tych produktów rolnych oraz surowców i półwyrobów niezbędnych dla rolnictwa lub przemysłu krajowego, których wykaz ustali minister Skarbu w porozumieniu z właściwym ministrem.

Artykuł ten jest ważny przy sprzedaży komisowej przez komisantów na rachunek rolników, którzy nie opłacają podatku obrotowego w zakresie sprzedaży produktów własnego lub dzier-

[1]) Patrz artykuł w „Życiu Rolniczym" nr 14 pod tytułem: „Zagadnienie produkcji rolniczej w świetle nowej ustawy o podatku obrotowym".

żawionego gospodarstwa rolnego. *W zasadzie w wypadkach takich komisant opłacać będzie podatek obrotowy od pełnej sumy obrotu osiągniętego przy sprzedaży komisowej prowadzonej na rachunek rolników.* Jedynie w wypadku włączenia jakiegokolwiek produktu do wykazu produktów rolnych, ustalonego na zasadzie wspomnianego art. 6 pkt. 4 komisant opłacać będzie podatek obrotowy wyłącznie od sumy komisowego.

Projekt tego wykazu przesłany samorządowi gospodarczemu do opinii zawierał w zakresie artykułów rolniczych wyłącznie pochodzenia krajowego: zboża, nasiona roślin pastewnych, oleistych i traw, włókna, lnu i konopi oraz chmiel; w zakresie surowców i półwyrobów pochodzenia krajowego i zagranicznego wyczeski i odpadki bawełniane, wełnę, wyczeski i odpadki wełniane, otręby i makuchy.

Samorząd rolniczy wniósł o uzupełnienie wykazu następującymi artykułami: ziemniaki, nasiona buraków cukrowych, owoce, warzywa, zioła lecznicze, drób, żywiec oraz produkty pochodzenia zwierzęcego, uboczne produkty uboju oraz śruta. Uzupełnienie spisu produktów rolnych pochodzenia krajowego znajduje swoje uzasadnienie w stałym rozwoju handlu komisowego podanymi wyżej artykułami o niezmiernie doniosłym znaczeniu dla akcji organizacji i zbytu, prowadzonej przez samorząd i organizacje rolnicze.

Stawka podatku obrotowego wynosi 6% od obrotów osiągniętych przy czynnościach komisowej sprzedaży. Za obroty przy tej sprzedaży uważa się sumę należnej prowizji oraz innych wynagrodzeń, jeżeli komisant odpowiada wyżej wymienionym trzem warunkom.

Handel spółdzielczy korzysta ze specjalnych ulg przewidzianych w artykule 11 nowej ustawy. Zwolnieniu od podatku obrotowego podlegają obroty spółdzielni z ich członkami. Jeżeli działalność spółdzielni polega na sprzedaży dostarczonych przez członków wytworów gospodarstwa rolnego, to zwalnia się od podatku obrót przypadający na członków a osiągnięty:

a) ze sprzedaży wytworów gospodarstwa rolnego w stanie nieprzerobionym,

b) ze sprzedaży wytworów hodowli zbóż chlebowych, owoców, lnu, konopi, ziół leczniczych i grzybów po ich przerobieniu,

c) ze sprzedaży innych wytworów rolnych po ich przerobieniu, jeżeli przerób nie ma charakteru produkcji fabrycznej.

Minister Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych może w drodze rozporządzeń zwalniać od podatku obrót, przypadający na członków, a osiągnięty ze sprzedaży innych wytworów rolnych po ich przerobieniu nawet jeżeli obrót ma charakter produkcji fabrycznej.

Samorząd rolniczy przy okazji rozpatrywania projektu rozporządzenia wykonawczego wypowiedział się stanowczo za nieograniczeniem ulg dla spółdzielni, których działalność polega na sprzedaży dostarczonych przez członków wytworów gospodarstwa rolnego — do zwolnień w zakresie obrotów obrotów z członkami spółdzielni posiadaczami gospodarstw rolnych. Ograniczenie takie pozbawiłoby bowiem prawie wszystkie okręgowe spółdzielnie mleczarskie, rolniczo-handlowe i inne ulg podatkowych. Spółdzielnie mleczarskie i rolniczo-handlowe okręgowe posiadają bowiem dostawy wytworów gospodarstwa rolnego od członków swych bądź posiadających gospodarstwa rolne, bądź od wiejskich spółdzielni rolniczo-spożywczych i innych, które są również członkami central okręgowych. Centrale handlowe spółdzielni rolniczo-handlowych i innych otrzymują dostawy wytworów gospodarstwa rolnego od swoich członków, którymi są wyłącznie spółdzielnie nie posiadające własnego ani dzierżawionego gospodarstwa rolnego.

Ograniczenie takie tym bardziej byłoby, zdaniem samorządu rolniczego, niesłuszne, że spółdzielnie, których działalność polega na sprzedaży członkom nabytych w tym celu lub wytworzonych towarów, nie mają być stosownie do przepisów ograniczone w zakresie ulg.

Z punktu widzenia zbytu produktów rolnych zasługuje jeszcze na uwagę działalność organizacji społeczno-rolniczych w zakresie: a) organizowania spędów oraz zsypów, b) przyjmowania od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacyj społeczno-rolniczych, c) przerachowania, rozsortowywania i przyjmowania do sprzedaży towaru, dostarczonego w myśl punktów a, b, c i d) załadunku i transportu, e) asekuracji, f) oddania do sprzedaży na rachunek rolników dostawców, g) inkasowania należności i wypłacanie jej rolnikom dostawcom. Działalność ta na zasadzie artykułu 10-go ustawy została zwolniona od podatku obrotowego podobnie, jak to miało miejsce dotychczas i na zasadzie tego samego co dotąd „regulaminu zbytu produktów rolnych przy pomocy organizacji społeczno-rolniczych".

Samorząd rolniczy wniósł o przyznanie tych

ulg przynajmniej na okres 5 lat, motywując to tym, że nie można przewidywać, aby stowarzyszenia rolników o charakterze ogólno zawodowym mogły przestać wykonywać w ciągu krótszego okresu czasu świadczenia z tytułu organizowania na zasadach komisowych zbiorowych dostaw produktów rolnych.

W kwestii zwolnień od podatku obrotowego sklepów kółek rolniczych samorząd rolniczy zaproponował w związku z art. 10 ustawy wyjście kompromisowe, pozwalające tym sklepom na przekształcenie się bez pośpiechu na spółdzielnie. Motywy takiego stanowiska leżą w tym, że z jednej strony utrzymywanie takiej formy w zakresie wymiany na wsi nie jest konieczne z punktu widzenia jednolitości form organizacyjnych, z drugiej zaś strony wielki dorobek sklepów kółek rolniczych na terenie Małopolski zwłaszcza nie może być zmarnowany.

Ponadto z mocy art. 10 ustawy zwolniono od podatku obrotowego na razie na dwa lata $^1/_3$ obrotów, osiągniętych z zarejestrowanych na giełdach mięsnych transakcji kasowych artykułami dopuszczonymi do obrotu i notowań na giełdach mięsnych oraz ze sprzedaży nabytego na giełdach mięsa i wyprodukowanych z tego mięsa przetworów mięsnych.

Na tym możnaby skończyć krótki przegląd przepisów nowej ustawy o podatku obrotowym w odniesieniu do kwestii handlu artykułami rolniczymi. Wspomnieć tylko jeszcze należy, że zgodnie z od dawna wysuwanymi postulatami sfer gospodarczych w 1939/40 r. ostatni raz będą wykupywane przez przedsiębiorstwa świadectwa przemysłowe, na których miejsce wchodzą zupełnie inaczej skonstruowane karty rejestracyjne.

W ogólnym zarysie i w szczegółach w odniesieniu do spraw rolniczych nowa ustawa o podatku obrotowym została skonstruowana w zasadzie zgodnie z postulatami samorządu rolniczego, odbiegając od nich w niektórych tylko kwestiach.

Reforma podatku przemysłowego, pomyślana jako jeden z fragmentów prac, zmierzających do uproszczenia i udoskonalenia podstaw opodatkowania i usprawnienia postępowania wymiarowego, spotkała się na ogół z przyjęciem przychylnym.

W przyszłości dla ożywienia życia gospodarczego konieczne się staną te zmiany ustawodawstwa podatkowego, które przyniosą: 1) zniżkę ciężaru podatków, 2) bardziej prawidłowy ich rozkład. Ponadto niezaprzeczenie korzystnym czynnikiem w pracach nad dalszym pomyślnym rozwojem stosunków gospodarczych będą te wszystkie prace, które zapewnią w zakresie podatkowym większą niż dzisiaj stabilizację warunków, *a w szczególności pozwolą na ścisłe ustalenie wysokości podatków i opłat w kalkulacji uczciwego płatnika, wykluczając momenty niepewności i możliwości trudnych do przewidzenia i oceny niespodziewanych dodatkowych ciężarów.*

Inż. Zdzisław Janota Bzowski

Rolnictwo Wielkiej Brytanii na rozdrożu

Międzynarodowe konflikty i atmosfera niepewności, w której państwa europejskie żyją w ciągu ostatnich lat, wywierają poważny wpływ na dziedzinę życia gospodarczego.

Wielka Brytania silniej od większości państw europejskich przeżyła psychicznie wojnę światową, tak sprzeczną z jej tradycjami i zasadami politycznymi, toteż i dziś reaguje głęboko na możliwość nowych kataklizmów, co obserwować można tak w przejawach życia codziennego, jak i na wielu polach jej działalności. Nastroje te w dziedzinie gospodarczej znajdują wyraz w trudnym problemacie, wobec którego podobnie jak inne państwa stanęła dziś Wielka Brytania: w jakim kierunku winna pójść działalność gospodarcza, a przede wszystkim produkcja kraju? Zagadnienia te nabierają specjalnej wagi na odcinku rolniczym, gdzie jest to specjalnie trudne ze względu na okoliczności i sytuację, w jakich znajduje się rolnictwo angielskie. Biorąc pod uwagę trudności zaopatrywania kraju importem z dominiów podczas wojny, na plan pierwszy wysuwa się sprawa rozwoju rolnej produkcji krajowej. Aby zdać sobie sprawę z możliwości w tym kierunku, spójrzmy na dzisiejszą sytuację rolnictwa Wielkiej Brytanii.

Szereg trudności gospodarczych dla rolnictwa Wielkiej Brytanii wynika już z warunków przyrodzonych, które cechuje różnorodność klimatu, a przede wszystkim gleby. Na wyspach brytyjskich znajdujemy wszelkie rodzaje gleb, o przeróżnych brakach z rolniczego punktu widzenia: grunty żwirowate, dające dobry plon w latach wilgotnych, lecz zawodzące w razie suszy; gliny, na których udają się dobrze zboża i rośliny motylkowe, lecz niezdatne do uprawy

buraków i kartofli; gleby o cienkiej warstwie uprawnej z podkładem skalistym; zbyt nawodnione grunty, gdzie zboże ginie w lata wilgotne jak np. w r. 1937.

Na cały obszar Wielkiej Brytanii (Anglia wraz ze Szkocją), wynoszący ponad 56 milionów akrów [1]), przypada 45 milionów gruntów uprawnych, z czego zaledwie 13 miln. stanowi ziemia orna[2]). Są jednak okolice, gdzie połączenie gruntów i klimatu dają warunki zbliżone do optymalnych, jak np. Linedushire, gdzie produkcja kartofli z akra dochodzi do wartości £ 10.

Warunki te powodują dużą rozpiętość cen ziemi, wahającą się przeciętnie od £ 20 do £ 60, a w poszczególnych wypadkach dochodzącą i do £ 100 za akr, podczas gdy nieraz za £ 1000 można nabyć ang. milę kw. nieużytków i pastwisk, zdatnych jedynie do hodowli owiec.

Typowym systemem gospodarki rolnej są duże lub średnie obiekty rolne w rękach prywatnych, podzielone na fermy różnej wielkości, każde z nich oddane w dzierżawę fermerowi, płacącemu tenutę dzierżawną i zatrudniającemu kilku robotników rolnych. Interesy dzierżawców są zabezpieczone ustawowo, właściciel zaś ma prawo odwoływania się do komitetu rolnego, znajdującego się w każdym hrabstwie w razie, gdy dzierżawca nie wypełnia swych zobowiązań. Właściciel otrzymuje wówczas „świadectwo złej gospodarki", na podstawie którego ma prawo zerwać kontrakt bez odszkodowania.

Oprócz własności prywatnej część obszarów, a mianowicie 4 miliony akrów, znajduje się w posiadaniu korony oraz instytucji publicznych, jak komisje leśne, Caunty Council, kolegia w Oxford i Cambridge itd.

Ogółem biorąc, liczba ludności W. Brytanii zatrudnonej w rolnictwie wynosi około miliona, z czego $^{2}/_{5}$ stanowią właściciele oraz fermerzy, drobni dzierżawcy i członkowie ich rodzin, zaś pozostałe $^{3}/_{5}$ to robotnicy rolni.

Według oficjalnych statystyk $^{2}/_{3}$ gospodarzy rolnych są to dzierżawcy, zaś $^{1}/_{3}$ właściciele, którzy gospodarują samodzielnie,

Na ogół nie ma u dzierżawców tendencji do nabywanie ziemi na własność, gdyż gospodarka rolna traktowana jest raczej kapitalistycznie w przeciwieństwie do naszych stosunków, a rolnik rozporządzający niewielkim kapitałem woli gospodarować na sporej dzierżawie, niż na małym kawałku własnej ziemi.

Struktura agrarna w ciągu ostatnich lat przedstawia się jak następuje:

WYKAZ GOSPODARSTW ROLNYCH
W ZJEDNOCZONYM KRÓLESTWIE (ANGLIA, SZKOCJA I PŁD. IRLANDIA),
wg. danych Ministerstwa Rolnictwa na dzień 4.VI. w poszczególnych latach.

	1—5 akr.	5—50 akr.	50—100 akr.	pon. 100	Ogółem
1935	93.943	274.047	84.439	97.305	548.840
1936	90.652	270.444	84.302	97.249	542.647
1937	89.244	267.390	84.088	97.144	537.866

Malenie ogólnej cyfry gospodarstw rolnych należy przypisać w znacznej mierze zajmowaniu gruntów rolnych pod budowę przez miasta; z roku na rok obserwować można ten proces „zdobyczy miasta nad wsią". Grają tu jednak rolę i przyczyny gospodarcze.

Jak się przedstawia w chwili obecnej produkcja rolna Wielkiej Brytanii? Jest ona oceniana (wg. cen płaconych fermerom) na £ 250.000.000 Produkcja ta stanowi $^{1}/_{3}$ ogólnej konsumcji wewnętrznej pod względem ilościowym, pokrywa zaś 40% wartości spożycia wewnętrznego. (W ogólnej sumie £ 250.000.000 należy nie brać tu pod uwagę £ 3 milionów wartości wyprodukowanej wełny).

Produkcja ważniejszych artykułów przedstawia się jak następuje:

	Obszar pod uprawę w akrach	Zbiór w tonach	Wydajn. z ak.cwt.
Pszenica	1.798,211	1.473.000	16.4
Jęczmień	891,151	729.000	16,4
Owies	2 248.475	1.722.000	15,3
Strączkowe	45.822	30.640	13.4
Buraki cukrowe	354,909	3.448.000	9,7
„ pastewne	248,452	4.755.600	19,1
Kartofle	589.626	3.804.000	26,5
Koniczyna	1.735.528	2.252.000	25,9
Siano	4.839.134	4.976.000	20,6

Charakterystycznym objawem jest dążność farmerów angielskich do specjalizacji w poszczególnych gałęziach produkcji rolnej, a więc: w mleczarstwie, , w warzywnictwie, w produkcji mięsa, kartofli, jaj, drobiu i owoców. Przyczyny tej specjalizacji — to oczywiste korzyści gospodarcze. Anglia jest w stanie wyproduko-

---

[1]) 2½ akra ziemi = 1 hektar.

[2]) wg. danych „Agricultural Statistics". Wyd. Ministry of Agriculture and Fiskeries.

wać w wielu dziedzinach towar pierwszorzędnej jakości. Przy artykułach objętościowych, jak mleko czy kartofle, duże koszty transportu dają prerogatywy dla produkcji krajowej. Co do innych produktów, jak mięso, drób, jaja i warzywa, świeżość artykułu krajowego w porównaniu z zagranicznym daje mu zdecydowane pierwszeństwo.

Wartość rocznego importu artykułów spożywczych wynosi £ 350 miln.

Wielka Brytania pokrywa całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne na mleko, a nadmiar przerabia na sery i masło; dostarcza $^2/_3$ konsumcji krajowej jaj i 95% konsumcji kartofli. Najważniejsze pozycje importu artykułów spożywczych to pszenica (¾ spożycia stanowi import) i cukier (zaledwie ¼ konsumcji cukru pokryte jest produkcją wewnętrzną).

Dążność do specjalizacji w rolnictwie brytyjskim jest zdrową samoobroną przed trudnościami, w jakich się dziś to rolnictwo znajduje. Uwagę przybysza z zagranicy zwraca na siebie fakt, że farmerzy angielscy, mimo szeregu korzystnych dla rolnictwa posunięć rządowych, skarżą się powszechnie na ciężkie czasy. Jeśli spytać prowincjonalnego bankiera lub kupca zbożowego o sytuację rolnictwa, można spodziewać się odpowiedzi, iż sytuacja ta jest bardzo poważna. Szereg przyczyn tkwi w warunkach przyrodzonych kraju. Ale co jest bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy porównać ogólny poziom cen rolniczych w chwili obecnej, biorąc pod uwagę wszelkie zasiłki na cele rolnicze, z poziomem cen przedwojennych. To prawda, że ta sama ilość sprzedanych artykułów rolnych, wynoszącą przed wojną £ 100, dziś dałaby £ 130. Ale weźmy pod uwagę, że w międzyczasie koszta własne produkcji rolnej wzrosły w znacznie większym stopniu. Bardzo poważną pozycję stanowią tu płace robotników rolnych, które są dziś dwukrotnie, a nieraz i trzykrotnie wyższe niż przed wojną i posiadają nadal tendencję zwyżkową. Średnie minimum płacy robotnika rolnego ponad 21 lat wynosi obecnie 34 sh fol. na tydzień, co odpowiada płacy 6,60 zł. dziennie, a średni zarobek mężczyzny w sile wieku przekracza zazwyczaj 40 sh tygodniowo. Tym niemniej najpoważniejszy wpływ na poziom cen rolniczych wywarła ogólno światowa sytuacja gospodarcza, a w szczególności wejście rolnictwa światowego na drogę międzynarodowej konkurencji, oraz wycofanie się w znacznym stopniu Niemiec i Włoch jako konsumentów artykułów spożywczych z rynków światowych.

Rolnik brytyjski dwoma sposobami stara się przystosować do zmienionych warunków. Pierwszym sposobem jest coraz większe ograniczanie liczby robotników rolnych. W roku 1921 liczba robotników rolnych w Anglii i Walii (wg oficjalnych statystyk) wynosiła 869 tys., w czerwcu 1938 roku tylko 589.000. Skutkiem zmniejszenia liczby robotników był wzrost mechanizacji produkcji oraz częściowe obracanie ziemi ornej na łąki i pastwiska. Gospodarka w tych okolicznościach musiała stać się mniej intensywna i dokładna, a obniżenie wydajności jest szczególnie widoczne na gruntach słabszych, które stają się częściowo nieużytkami. Obraz niewykorzystanych rolniczo gruntów, zadziwiający przybysza z kontynentu, tłumaczą powszechnie Anglicy nieopłacalnością produkcji rolnej na ziemiach słabszych.

Drugim systemem obrony przed trudnościami gospodarczymi jest dążenie w kierunku zwiększenia produkcji artykułów bardziej opłacalnych. Tutaj dopomógł rolnikom brytyjskim wzrost stopy życiowej w miastach, a stąd zwiększenie zapotrzebowania na droższe artykuły spożywcze jak jaja, kurczęta, mleko, wyborowe owoce i warzywa. Toteż produkcja poszła w tym kierunku. I tak np. ilość drobiu w kraju podwoiła się pomiędzy 1924 rokiem, a 1934 Obszar gruntów pod uprawę roślin pastewnych wzrósł między rokiem 1922 a 1936 o 80%. Z drugiej strony obszar pod uprawą zbóż poważnie zmalał. Sto lat temu 10 mil. akrów wynosiło areał pod uprawą zbóż, w roku 1944-ym zmalało do 6½ mil. akrów. Podczas wojny światowej czyniono duże wysiłki w celu zwiększenia produkcji zbóż chlebowych, toteż areał pod uprawą zbóż wzrósł w r. 1918-ym do 8½ mil. akrów. Ale od tego czasu obserwujemy stały spadek — aż do 5 mil. akrów w chwili obecnej.

Hodowla świń, bydła i drobiu zaczyna obecnie odczuwać wzrastającą zależność od importu pasz treściwych. Farmer uważa, że lepiej opłaca mu się kupić importowanej kukurydzy czy makuchu, niż produkować odpowiednią ilość pasz.

W dzisiejszych warunkach każdy rząd przez uprzywilejowanie pewnych gałęzi produkcji może szybko zmienić jej kierunek. Dotychczas polityka rolna rządu Wielkiej Brytanii miała przede wszystkim na względzie niesienie pomocy tym gałęziom rolnictwa, które znajdowały się w najtrudniejszym położeniu. I tak np. dano subsydia producentom ras mięsnych bydła, ponieważ cena opasów była bardzo niska. W roku bieżącym pro-

ducenci pszenicy mają otrzymać według projektów rządowych £ 5 od akra obsiewu w formie subsydium za pośrednictwem Komisji Pszenicznej (Wheat Commission).

Producent jęczmienia, jeśli nie produkuje jednocześnie pszenicy, otrzyma subsydium do wysokości £ 1 od akra. I tutaj, wobec konieczności ustalenia planu polityki i gospodarki rolnej na przyszłość na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie: czy należy prowadzić gospodarkę nastawioną na pokój czy też na wojnę? Jak utrzymać rolnictwo w stanie pogotowia wojennego bez szkody dla jego naturalnego zdrowego rozwoju? Odpowiedź na nie jest dziś bardzo trudna, szczególniej przy układzie sił i możliwości gospodarczych właściwych W. Brytanii.

W warunkach pokojowych byłyby silne argumenty przemawiające za dalszą specjalizacją w gospodarce wiejskiej w kierunku takich artykułów spożywczych jak mleko, jaja, drób, warzywa i owoce. Jest to zdanie opinii angielskiej, która między innymi zwraca uwagę na fakt, że biedniejsza połowa ludności spożywa zbyt mało tych „produktów zdrowia", zbyt drogich i zbyt mało rozpowszechnionych, co odbija się na jej stanie zdrowotnym.

Gdyby rolnictwo angielskie poszło w tym kierunku, byłoby to jednak dużym osłabieniem jego zdolności aprowizacyjnej w razie wojny i polityka rolna W. Brytanii dobrze zdaje sobie z tego sprawę. Jeśli wyrazimy wydajność zasadniczych gałęzi produkcji rolnej ilością ludzi, którzy mogliby wyżywić się danym artykułem, wyprodukowanym na 100 akrach ziemi, otrzymamy następujące pozycje:

rodzaj produkcji	ilość osób na 100 akrów
kartofle	412
pszenica	208
mleko	41
mięso	9

Nie można też pominąć ważnego argumentu, iż pewne formy produkcji spożywczej obniżają jej wartość użytkową.

Tak więc — jeśli użyjemy 600 funtów jęczmienia i kukurydzy dla wykarmienia 100 funtowego bekona, otrzymamy £ 4 sh. 10 zamiast £ 3, lecz tą samą ilością zboża moglibyśmy wykarmić o 1/4 więcej ludzi, niż gdy je przetworzymy na bekon. Toteż przetworzenie importowanych artykułów żywnościowych na wysoko wartościowe środki spożywcze w wielu wypadkach zmniejsza ich zdolność konsumcyjną.

Wartość rolnictwa angielskiego w chwili wojny zależałaby od wielkości areału, który mógłby być zajęty pod uprawę wysoko wartościowych pod względem spożywczym zbóż. Tymi są w kolejności wartości: buraki cukrowe, kartofle, najpospolitsze warzywa, jak marchew i kapusta, pszenica, owies, jęczmień i strączkowe. Ważnym zadaniem jest więc utrzymanie tych gałęzi produkcji. W czasach pokoju możnaby pójść w kierunku przetworzenia pszenicy na jaja, jęczmienia na bekony, owsa na mleko i mięso. Ale w czasach wojny jest na ogół korzystniej zaprzestać tego wtórnego procesu i spożywać artykuły pierwotne.

Ale tu nasuwa się trudny problemat kosztów utrzymania w czasach pokoju maksimum ziemi pod obsiewem; w warunkach angielskich z punktu widzenia gospodarczego rozległe obszary nadają się bardziej na pastwiska i w tej formie zapewniają większe korzyści. Chodzi tu jednak o utrzymanie pastwisk tych w takim stanie, aby mogły być w każdej chwili obrócone na grunty orne. Jest to myśl przewodnia planu polityki rolnej rządu. W tym celu zostały obniżone ceny nawozów fosforowych i wapiennych, ale nasuwa się szereg dalszych koniecznych posunięć ze strony rządu. Część obszarów potrzebuje nawodnienia, inwentarz martwy wymaga uzupełnienia, wyłania się potrzeba zwiększenia ilości wykwalifikowanych robotników rolnych.

Potrzeba zwiększonej pomocy państwa dla rolnictwa oraz zwiększonej kontroli wywołała rozbudowę rządowych organów rolnych oraz utworzenie szeregu specjalnych instytucji rolniczych jako t. zw. „Marketing Boards" oraz komisje rządowe dla spraw produkcji rolnej.

Irena Chełmicka.

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynek zbożowy

Na zagranicznych rynkach zbożowych sytuacja pozostaje bez znaczniejszych zmian. Wprawdzie zapotrzebowanie krajów importerskich jest cokolwiek większe niż przed rokiem, ale nie tak duże, jak się spodziewano. Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzy-

mie wyeksportowano na dz. 1 kwietnia o 10½ mil q. pszenicy więcej niż w roku ubiegłym, a do końca kampanii cyfra ta zapewne wzrośnie do 12 — 13 mil. q, wobec jednak bardzo dużych zbiorów na dz. 1 sierpnia r.b. zapasy niesprzedane wyniosą około 165 mil. q. W porównaniu z tą cyfrą kwota zwiększonego eksportu nie wywarła większego wpływu na poziom cen, co wynika z przytoczonej tab. I.

Tabl. I.

PRZECIĘTNE CENY PSZENICY
(w walucie kraju).

	Jednostka	29.III	5.IV	12.IV	19.IV	26.IV	2.V
Chicago	1 buszel	67.91	67.69	68.69	69.07	69.79	75.44
Winnipeg	„	60.37	60.00	60.63	60.75	61.63	63.63
Buenos Aires	100 kg.	7.01	7.02	7.00	7.04	7.02	
Liverpool	100 lbs.	4.27	4.31	4.34	4.45	4.42	4.32
Rotterdam	100 kg.	3.55	3.52½	3.60	3.70	3.57½	3.80

Tabela ta zawiera ceny w transakcjach z natychmiastową dostawą w odstępach tygodniowych. Możnaby z trudem dopatrzyć się lekkiej poprawy i zaledwie widocznej tendencji zwyżkowej, prawdopodobnie pod wpływem — z jednej strony wyczerpywania się zapasów i osłabienia podaży na rynki, z drugiej — wiadomości o gorszym tegorocznym urodzaju. Jak wiadomo, w niektórych krajach zarówno importerskich (Francja, Belgia), jak eksporterskich (Stany Zjednoczone, Rosja) zbiory skutkiem niezbyt pomyślnego przebiegu pogody spodziewane są mniejsze od zeszłorocznych. Jeżeli jednak zważymy, że zapotrzebowanie niewiele tylko przewyższa zeszłoroczne, oraz że niesprzedane zapasy przewyższą o jakieś 100 mil. q cyfrę zeszłoroczną, osiągając olbrzymią ilość 165 mil. q pszenicy, to nic dziwnego, że wyżej przytoczone momenty pomyślne nie są w stanie przeważyć momentów ujemnych, co się też odbija na poziomie cen. Jak stwierdza tab. I, ceny te są bardzo dalekie od opłacalności nawet w warunkach amerykańskich, gdzie koszty produkcji są niezmiernie niskie. Ponieważ w Ameryce Północnej minimalna cena, przy której tamtejszy rolnik może produkować z zyskiem, wynosi około 1 dolara za buszel, przeto dla osiągnięcia tego poziomu ceny obecnie powinnyby wzrosnąć prawie o 40%, t. j. o tyleż co i u nas, dla osiągnięcia 20 zł. za 1 q żyta. Z tego wynika, że położenie rolnika amerykańskiego jest równie trudne jak i polskiego, z tą różnicą, że rolnik tamtejszy otrzymuje z funduszów publicznych pokrycie części różnicy pomiędzy ceną rynkową i opłacalną.

Spodziewane zbiory tegoroczne mają być niższe, ale właściwie nie ma to istotnego znaczenia, ponieważ niesprzedane zapasy mogą pokryć całe zapotrzebowanie krajów importerskich, gdyby nawet t.zw. wielcy eksporterzy nie posiadali zupełnie nadwyżek wywozowych, na co zresztą trudno liczyć.

Zaznaczyć należy, że w transakcjach terminowych na miesiące pożniwne ceny są cokolwiek wyższe, ale nie wypływa to z układu warunków objektywnych, lecz jest raczej wynikiem spekulacji, która w tego rodzaju transakcjach gra zawsze rolę dużą.

Sytuacja na rynku krajowym kształtuje się dość mocno i lekko zwyżkowo. Od początku kwietnia ceny zaczęły iść w górę. Właściwie zwyżka rozpoczęła się jeszcze w marcu, inne jednak działały przyczyny w zakresie pszenicy i żyta, a inne w zakresie jęczmienia i owsa. Na początku kampanii bieżącej rolnicy, licząc na zwyżkę żyta, wyrzucili na rynek przeważnie pszenicę, owies i jęczmień. W końcu więc kampanii rynek zaczął odczuwać brak pszenicy, której zapasy obecnie są na wyczerpaniu. Licząc od początku marca, pszenica podniosła się do chwili obecnej o 2,50 zł na 1 q, przy czym tendencja dla tego zboża panuje nadal mocna. Zapasy żyta, które z początku było sprzedawane w ilości stosunkowo mniejszej, są jeszcze dostateczne, jeżeli zaś podaż jest umiarkowana, to tylko dzięki dużemu spożyciu w gospodarstwach rolnych na cele opasowe. Toteż ceny żyta są spośród zbóż najniższe, a od początku marca podniosły się w Warszawie mniej więcej o 1 zł. na kwintalu, w Poznaniu zaś zaledwie o 0,25 zł. Ruch cen zbóż ozimych ilustruje tab. II.

Tabl. II.

PRZECIĘTNE CENY PSZENICY I ŻYTA
W WARSZAWIE I POZNANIU
(za 100 kg w złotych).

	29.III	5.IV	12.IV	19.IV	26.IV	2.V
Pszenica						
Warszawa	21,25	21.50	21.50	22.75	23.50	23.75
Poznań	18.75	18.75	19.00	20.25	21.00	21.00
Żyto						
Warszawa	15.25	15.25	15.25	15.25	15.63	15.63
Poznań	14.77	14.77	14.77	14.88	15.13	14.98

Zaznaczyć należy, że dość dużo żyta przeznacza się u nas na paszę dla trzody chlewnej, której ceny, tak jak zresztą i innych zwierząt rzeźnych, są stosunkowo lepsze niż zbóż. Z tego względu rolnikowi kalkuluje się zupełnie dobrze opasanie trzody, której ceny mniej więcej przysto-

(Dokończenie na str. 12-ej).

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach)

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 8 maja 1939 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita .	23.50 (23.00)	20.75 (20.75)	21.25 (21.00)	21.00 (21.25)	22.25 (23.50)	21.00 (21.25)	22.50 (22.75)	21.75 (22.25)
„ zbierana .	23.00 (23.00)	—	—	(20.50)	21.25 (21.50)	20.00 (20.25)	22.25 (22.50)	(20.25)
Żyto	15.50 (15.50)	14.85 (15.00)	15.75 (15.50)	15.60 (16.00)	15.65 (15.75)	(14.50)	15.00 (15.00)	14.75 (15.25)
Owies	17.25 (17.25)	17.10 (16.35)	16.80 (16.55)	(18.50)	19.25 (19.50)	17.25 (17.50)	17.75 (17.75)	(16.00)
Jęczmień browarny.	(19.75)	—	—	—	18.75 (19.00)	(20.50)	—	—
„ kaszany .	18.25 (18.75)	18.50 (18.50)	19.00 (19.00)	(19.00)	17.75 (18.00)	(18.00)	16.75 (17.00)	(17.75)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica . . .	14.69 (13.32)	12.65 (12.29)	13.68 (13.38)	10.60 (10.59)	9.11 (9.11)
Żyto	9.15 (8.94)	8.96 (8.58)	—	—	—
Jęczmień . . .	12.26 (12.26)	9.90 (9.56)	—	—	—
Owies	12.36 (11.34)	11.27 (10.46)	—	—	5.72 (5.92)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	28.00 (28.00)	Seradela	16.00 (16.00)
„ Wiktoria	39.00 (39.00)	Gryka	21.75 (21.75)
„ Folgera	33.00 (33.00)	Nasienie buraków pastewnych . .	55.00 (55.00)
Łubin niebieski	12.25 (12.50)	„ marchwi pastewnej . .	180 00(180.00)
„ żółty	14.25 (14.25)	Mąka pszenna gat. I 0—65% . .	35.00 (35.00)
Rzepak zimowy	58.00 (58.00)	„ „ „ II 30—65% . .	31.50 (31.50)
Rzepik „	52.50 (52 50)	„ „ „ III 65—70% . .	20.50 (20.50)
Rzepak letni	55.50 (55.50)	Mąka żytnia gat. I 0—50% .	25.50 (25.25)
Siemię słonecznikowe . . .	45.00 (45.00)	„ „ razowa 0—95% .	20.75 (20.50)
„ lniane	58.00 (58.00)	Otręby pszenne grube . . .	14.00 (14.25)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	85.00 (85.00)	„ „ średnie . . .	13.00 (13.25)
„ „ „ „ o czyst. 97%	115.00 (115.00)	„ „ miałkie . . .	13.00 (13.25)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	260.00 (260.00)	„ żytnie	12.25 (12.25)
„ „ „ „ o czyst. 97%	310.00 (310.00)	„ jęczmienne	— —
Mak niebieski	88.00 (88.00)	Makuchy lniane	25.50 (25.50)
Wyka	23.50 (23.50)	„ rzepakowe . . .	13.50 (13.50)
Peluszka	25.50 (25.50)	Słoma żytnia prasowana . . .	4.00 (4.00)
Ziemniaki jadalne	4.50 (4.75)	Siano słodkie prasowane . . .	9.00 (9.00)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 1 kg. żywej wagi w groszach)

	Warszawa	Mysłowice	Poznań	Łódź	Kraków	Lwów
Woły I kl. dobrze opasione) mięsne	81 — 90	70 — 76	60 — 66	76 — 78	68 — 77	65 — 67
„ II kl. (średnio opasione) „	70 — 74½	61 — 69	54 — 54	64 — 68	60 — 68	60 — 63
„ III kl. (mało opasione) „	55	50 — 60	40 — 44	—	55 — 60	—
Krowy I kl.	81 — 84	—	60 — 64	67 — 85	60 — 70	54 — 57
„ II kl.	68 — 72	70 — 78	46 — 54	65 — 67	50 — 60	48 — 51
„ III kl.	52 — 57	63 — 69	40 — 42	—	40 — 50	27 — 30
Cielęta ponad 60 kg. . .	85 —100	85 — 92	80 — 90	—	95 —105	60 — 65
„ „ 40 kg. . .	70 — 80	73 — 84	70 — 76	68 — 82	80 — 95	50 - 50
„ „ 30 kg. . .	55 — 68	63 — 72	44 — 56	—	60 — 80	—
Owce młode pełnomięsiste . .	60 — 65	—	64 — 68	75	—	—
„ stare małomięsiste . .	—	—	50 — 60	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg. .	117 —119	—	—	112 —120	—	—
„ „ „ 150 kg. .	111 —117	120 —127	102 —104	110 —118	108 —123	105 —110
„ „ poniżej 150 kg. .	106 —110	110 —119	—	108 —115	—	—
„ mięsne ponad 110 kg. .	100 —105	100 —109	98 —100	102 —109	98 —108	95 —100
„ „ 80 — 110 kg. .	95 — 99	—	92 — 95	101 —105	—	—
Bydło chude	—	—	—	—	—	—

V. Ryby (w Warszawie)

Hurtowe notowania ryb za 1 kg. w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): karp żywy 2.40 (2.80) bez względu na wagę, szczupak śnięty wybór 2.00 (2.50 — 2.80), średni 1.80 — 2,00 (2.20 — 2.40), drobny 1.50 — 1.80 (2.00), lin żywy 2.00 — 2.30 (2.40 — 2.80), śnięty 1.30 — 1.60 (1.80 — 2.00), karaś żywy 3.00 — 3.25 (3.50—3.80), węgorz 2.00 — 2.25 (2.50 — 2.60), łosoś 10.00 (11.00), sandacz jeziorowy 4.50 — 4.80 (5.50 — 5.60), średnica 1.00 — 1.30 (1.40 — 1.50), drobnica 0.60 — 0.75 (0.80 — 0.90).

Dowóz karpi wynosił 19.500 kg., ryby rzecznej 78.000 kg., estońskiej 18.000 kg., finlandzkiej 2.500 kg.

VI. Nabiał i jaja (w Warszawie)

Hurtowe notowania masła za 1 kg w złotych: masło wyborowe I gat. w beczkach i blokach: 3.20, wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym 3.30, deserowe mleczarskie II gat. 2.90, solone mleczarskie 2.70, osełkowe 2.40. W detalu o 10—15% drożej.

Jaja świeże za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): I gat. 1.35 (1.60), II gat. 1.00 (1.10), wapnowane 0.95 (1.10).

Mleko na miarę w hurcie loco Warszawa 0,17 zł, w półhurcie o 0,22 zł za litr.

VII. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: buraki 5.00 — 6.00, cebula 6.00 — 7.00, II gat. 3.00 — 4.00, chrzan 60.00 — 75.00, kapusta biała 12.00 — 15.00, marchew 4.00 — 5.00, pieczarki 300.00 — 350.00, pietruszka 12.00 — 15.00, rabarbar 32.00 — 37.00, II gat. 20.00 — 25.00, selery 8.00 — 10.00, szczaw 25.00 — 35.00, szparagi 180.00 — 200.00, II gat. 100.00 — 135.00, III gat. 60.00 — 70.00, szpinak 20.00 — 25.00, ziemniaki młode 400.00— 500.00, stare 6.00 — 7.00. Za 100 pęczków lub sztuk: buraki botwina 25.00 — 40.00, kalarepa młoda 100.00 — 130.00, kapusta biała 20.00 — 25.00, włoska 20.00 — 25.00, koperek 25.00 — 35.00, marchew młoda 120.00 — 150.00, ogórki młode 85.00 — 100.00, pietruszka naciowa 35.00 — 45.00, pory 25.00 — 35.00, rzodkiewka 10.00 — 12.00, sałata 17.00 — 20.00, II gat. 8.00 — 10.00, szczypiorek 5.00 — 7.00.

VIII. Len (w Wilnie)

Hurtowe notowania lnu za 1.000 kg. w złotych: len standaryzowany: trzepany Wołożyn 1.940 — 1.980, trzepany Miory 1.740 — 1.780, uszlachetnione pakuły maszynowe 1.630 — 1.670; len niestandaryzowany: trzepany Horodziej 2.100 — 2.140, trzepany Wołożyn 1.720 — 1.770, trzepany Traby 1.730 — 1.770, Miory 1.430 — 1.470, czesany Horodziej 2.740 — 2.780, kądziel horodziejska 1.660 — 1.700, kądziel grodzieńska 1.540 — 1.580, targaniec moczony 900 — 940, targaniec Wołożyn 1.030 — 1.070.

IX. Nawozy sztuczne (w maju 1939 r.)

1. *Nawozy azotowe* Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Ceny rozumieją się za 100 kg. (oprócz azotniaku granulowanego) w złotych, siarczan amonu i wapnamon luzem, azotniak granulowany w bębnach, pozostałe w workach. Azotniak mielony 21% — 24.90, granulowany zł. 1.18 za 1 kg.%; siarczan amonu mielony 20,6% — 22.50, krystaliczny 21% — 23.10, wapnamon 15,5% — 16.90, saletrzak mielony 15,5% — 21,30, granulowany 15,5% — 22,60, saletra wapniowa 15,5% — 25,50, saletra sodowa 15,5% — 26,50, superfomasyna azotniakowana (9% azotu, 12% kwasu fosfor.) — 19,70.

Ceny rozumieją się przy dostawie w ładunkach wagonowych (co najmniej 10 ton) franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowych. Przy dostawie co najmniej 5 ton, a poniżej 10 ton, do każdych 100 kg brakujących do 10 ton dopłaco się 60 groszy bez względu na odległość. Przy dostawie poniżej 5 ton ceny podane obowiązują loco wagon stacja załadowcza Chorzów wzgl. Mościce — Fabryka.

Do każdego pełnego wagonu (10 ton) azotniaku mielonego i supertomasyny azotniaku dodaje się ubranie ochronne i jedną parę okularów.

Przy zapłacie gotówką o 3,5% taniej. Przy kredycie oprocentowanie o 0,5% wyżej od Banku Polskiego.

2. *Nawozy potasowe* (za 10 ton w złotych franco stacja załadowcza Kałusz względnie Stebnik, luzem):
   a) woj. warszawskie, łódzkie i kieleckie: kainit 10% — 218, sól potasowa 20% — 675, sól potasowa 40% — 1.550, kalimagnezja 18% — 800, 40% sól potasowa boraksowana 1.650.
   b) woj. lubelskie i wołyńskie: kainit 10% — 195, sól potasowa 20% — 640, sól potasowa 40% — 1.480, kalimagnezja 18% — 720, 40% sól potas. boraksowana 1.580.
   c) woj. białostockie, nowogródzkie, wileńskie i poleskie: kainit 10% — 172, sól potasowa 20% — 600, sól potasowa 40% — 1.380, kalimagnezja 18% — 640, 40% sól potasowa boraksowana 1.480.
   d) woj. pomorskie, poznańskie i śląskie: kainit 12% — 282, kainit 14% — 327, sól potasowa 20% — 675, sól potasowa 40% — 1.550 kalimagnezja 18% — 800, 40% — sól potas. boraksowaną 1.650.
   e) woj. krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie: kainit 10% — 218, sól potasową 20% — 675, sól potasowa 40% — 1.550, kalimagnezja 18% — 800, 40% sól potasowa boraksowana 1.650.

Na żądanie towar może być dostarczony w workach jutowych za dopłatą zł. 1.20 za worek. Przy zapłacie gotówką o 3½% taniej.

3. *Nawozy fosforowe* (za 100 kg. w złotych, luzem, franco stacja odbiorcza. przy wysyłkach co najmniej 10 ton):
   a) superfosfat mineralny: 16½ — 9,95, 18% — 11,20.
   b) superfosfat kostny: 16½ — 11,80, 18% — 13,25.
   c) superfosfat amoniakalny: $^{4}/_{12}$½ — 11,90; $^{6}/_{12}$% — 14,00.

Przy wysyłkach poniżej 10 ton, ale nie mniej, niż 5 ton, dolicza się 60 groszy za każde brakujące 100 kg. Przy wysyłkach poniżej 5 ton ceny rozumieją się franco magazyn fabryki. Towar może być dostarczony w workach jutowych po cenie 1,15 zł. za worek. Przy zapłacie gotówką o 3% taniej.

X. Węgiel, cement, wapno, żelazo

Ceny Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, agentura w Warszawie (ul. Kopernika 30) dla konsumentów:

Węgiel górnośląski 22.50—24.00, dąbrowiecki 22.50—24.00 za 1 tonę loco kopalnia. Ceny ważne w maju 1939 roku.

Cement zł 35.50 za 1 tonę loco cementownia.

Wapno kieleckie loco wapienniki za 1 tonę: Jaworznia i Sitkówka 23.00—25.00.

Żelazo za 100 kg: handlowe zł 32.00, bednarka 37.50.

sowane są do cen żyta, zwyżkując lub zniżkując z nim jednocześnie. Biorąc pod uwagę, że nadwyżki zarówno zbożowe jak zwierząt usuwane są dość sprawnie z rynku krajowego w drodze eksportu, na razie zniżka znaczniejsza nie jest przewidywana, jakkolwiek do poziomu opłacalnego jeszcze bardzo daleko.

Ceny jęczmienia (przemiałowego) i owsa utrzymały się dość mocno na pewnym poziomie zarówno skutkiem wyczerpywania się zapasów, jak zwłaszcza ostatnio skutkiem dużego zapotrzebowania ze strony rolników na dobry materiał siewny. Podczas siewów zboża te u nas zwyżkują jeszcze i dlatego, że rolnik nie ma czasu na młócenie i sprzedaż. Dopiero po zakończeniu siewów rolnicy pozostałe zboża wyrzucają na rynek, skutkiem czego niejednokrotnie ceny zbóż jarych w maju u nas zniżkują. Ruch cen jęczmienia i owsa ilustruje tab. III.

Tabela ta wskazuje, że ceny tych zbóż ulegają tylko bardzo małym zmianom, gdyż główna zwyżka przypada na marzec.

Jakkolwiek sytuacja na krajowym rynku zbożowym kształtuje się u nas dość mocno, to jednak ceny są jeszcze dalekie od opłacalności i wątpić należy, aby w kampanii bieżącej poziom ten osiągnęły. W ostatniej zwyżce pewną rolę odegrała i ta okoliczność, że na rynkach było dużo zboża kupieckiego, które pośrednicy oczywiście usiłowali sprzedać jak najdrożej.

Tabl. III.

PRZECIĘTNE CENY JĘCZMIENIA PRZEMIAŁOWEGO I OWSA W WARSZAWIE I POZNANIU (za 100 kg w złotych).

	29.III	5.IV	12.IV	19.IV	26.IV	2.V
Jęczmień						
Warszawa	18.38	18.63	18.63	18.63	18.88	18.63
Poznań	18.25	18.25	18.25	18.50	18.75	18.75
Owies						
Warszawa	17.25	17.25	17.25	17.38	17.50	17.50
Poznań	15.55	15.55	15.80	16.30	16.30	16.80

O przyszłej kampanii nic stanowczego jeszcze powiedzieć nie można. Urodzaj zapowiada się przynajmniej przeciętny, chociaż przebieg pogody niemało może zmienić, gdyż zboża nie są jeszcze zaawansowane w rozwoju. Przede wszystkim jednak nie wiadomo, jakie posunięcia zamierzają przedsięwziąć sfery rządowe, a od tego w naszych warunkach zależy bardzo dużo. Zwłaszcza doniosłą rolę w roku bieżącym mogą odegrać kredyty zastawowe i zaliczkowe, o ile tylko dość wcześnie i w odpowiedniej wysokości zostaną uruchomione.

Z. K.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Potrzeba założenia placówki doświadczalnej wobec aktualnych zagadnień produkcji chmielu w Polsce

Chmielarstwo jest to specjalna gałąź produkcji rolnej, posiadająca u nas korzystne naturalne warunki rozwoju. Wobec słabo rozpowszechnionej konsumcji piwa produkcja ta jest nastawiona głównie na eksport, kształtujący się coraz pomyślniej, jednak nie pozostawiający w kraju z roku na rok prawie żadnych remanentów.

Wysokie wymagania stawiane przez odbiorców zagranicznych co do jakości importowanego chmielu zmuszają nas do uszlachetniania produkcji krajowej celem zwiększenia możliwości eksportowych. Dotychczas chmielarstwo nasze rozwija się pod znakiem produkcji ilościowej i w tym tkwi jedna z głównych przyczyn, iż odczuło ono dotkliwie skutki załamania się koniunktury na chmiel w r. 1929; na zbyt na rynku światowym względnie liczyć mogły jedynie chmielę o wysokiej jakości. Nie należy bynajmniej sądzić, iż nie ma w Polsce plantacyj znajdujących się w wysokiej kulturze. Znajdujemy je w niektórych okręgach chmielarskich, lecz stanowią one znikomy procent, a produkt z nich wychodzący uzyskuje stale względnie wysoką cenę (prawie o sto procent wyższą), stojąc na poziomie wysokiej opłacalności.

W ostatnich latach zrobiono poważne kroki w kierunku przejścia na uprawę wybitnie jakościową, co jest wynikiem wzrastającego wśród sfer branżowych, tak producenckich jak i handlowych, zrozumienia naturalnych potrzeb rozwojowych naszego chmielarstwa, dyktowanych względami ogólno gospodarczymi.

Równolegle stajemy wobec potrzeby zorgani-

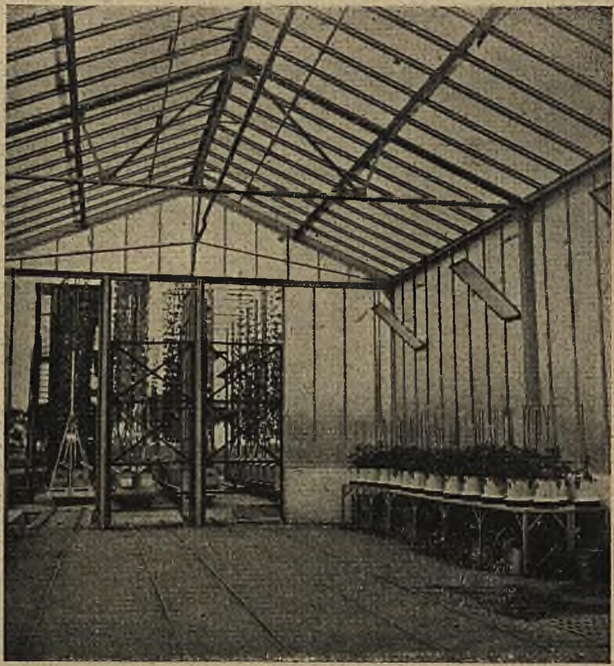
zowania doświadczalnictwa chmielarskiego, a więc założenia placówki doświadczalnej, bez której nie może być mowy o racjonalnym podniesieniu i rozwoju tej specjalnej gałęzi rolnictwa. Większości ważnych a istotnych zagadnień w dziedzinie chmielarstwa nie można należycie rozwiązać bez prowadzenia dłuższych badań i obserwacyj w warunkach, jakich wymagają ściśle doświadczenia.



„Hopfenversuchsgut" w Hüll, Bawaria, — Placówka doświadczalna chmielarska — Chmielnik odmianowy.

Naczelnym i wstępnym zagadnieniem dla nas jest problem rejonizacji produkcji (w pojęciu fizjograficznym). Istnieją bowiem w Polsce tereny nadające się wybitnie pod uprawę wysokogatunkowych chmieli szlachetnych, zupełnie pod tę uprawę nie wykorzystane, o innych sprzyjających po temu warunkach, podczas gdy znów na terenach mniej nadających się lub w ogóle nieodpowiednich forsuje się uprawę chmieli szlachetnych. Wiadomo, że rozwiązanie tego problemu jest zależne od zbadania warunków fizjograficznych, jako też wszelkich wpływów ubocznych, mogących decydować o normalnym rozwoju plantacji (np. pas gradowy, lub chroniczne występowanie grzyba Pseudoperonospora hamuli W. mącznik rzekomy chmielu) w pobliżu wód, czy w kotlinach zamkniętych, gdzie utrzymują się stałe mgły, dalej tereny wietrzne, przy tym płytkie borowiny, typowe dla utrzymywania się w suchszych latach wielkiego niszczyciela chmielników, pajączka (Tetranychus altheae H.) i przede wszystkim ścisłych obserwacji rośliny chmielowej. Kryterium stanowi tu jedynie wartość handlowa szyszek (według bonitacji przyjętej w branży chmielowej).

Zagadnienie rejonizacji chmielu w pojęciu fizjograficznym dotyczy praktycznie głównie jednej najbardziej wartościowej odmiany u nas uprawianej, tzn. czerwieniaka starożeteckiego, średnio - późno dojrzewającego. Zestawienie wyników z poszczególnych rejonów da nam odpowiedź, w których częściach Polski winniśmy rozwijać i popierać produkcję chmielu i wtedy rejonizacja fizjograficzna stanie się aktualna. Natomiast rejonizacja w znaczeniu odmianowym jest zagadnieniem na razie w naszym chmielarstwie drugorzędnym. Ze względu na to, iż posiadamy spośród kilku w pomieszaniu uprawianych odmian jedną odmianę pełnowartościową, stanowiącą przeciętnie największy procentowy udział naszych plantacyj, a ewentualnie jeszcze drugą o problematycznej wartości, jest ona kwestią dalszą, a łączyłaby się ze sprawą aklimatyzacji niektórych odmian obcych. Korzystne jednak byłoby, ażeby plantacje większe prowadziły odrębnie odmianę od 10—15 dni wcześniej dojrzewającą ze względu na łatwiejsze techniczne wykonanie zbioru i suszenie.

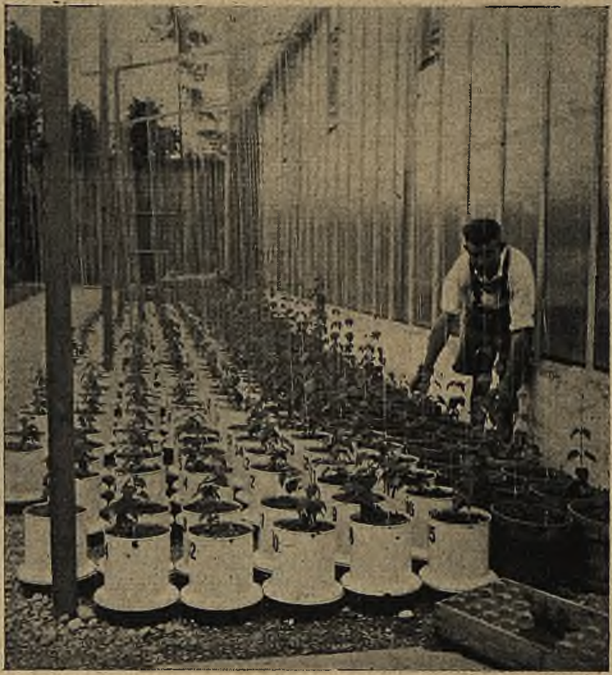


„Vegetationshaus der Hopfenforschungsstelle" w Nederling k/Monachium. — Szklarnie należące do działu chmielarskiego Państw. Instytutu dla Uprawy i Ochrony Roślin w Monachium. Serie doświadczeń wazonowych.

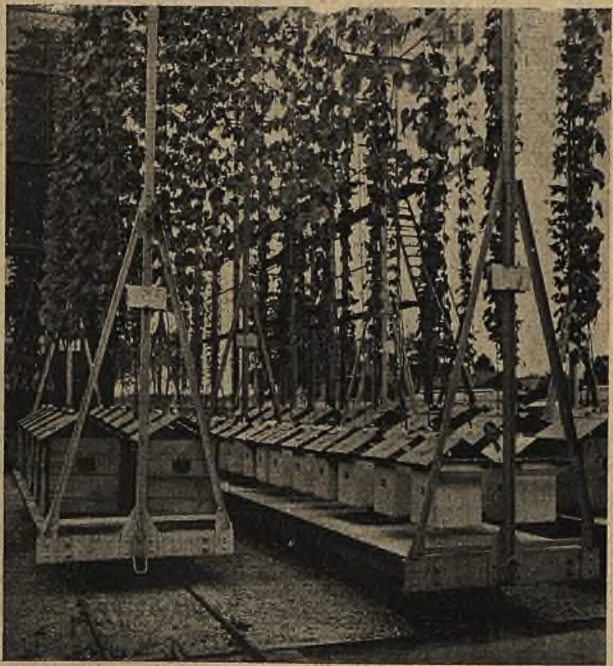
Doniosłym zagadnieniem dla uprawy chmielu u nas jest racjonalne postawienie gospodarki nawozowej. Obecnie większość plantatorów prowa-

dzi gospodarkę ekstensywną, często forsuje jednostronne nawożenie obornikiem, czego wynikiem są charakterystyczne dla naszej produkcji chmielu objawy przeazotowania. Tymczasem głównym celem winna być nie tylko intensyfikacja produkcji, co byłoby równoznaczne z podniesieniem wydajności, lecz dążenie równoległe w kierunku uszlachetniającym, tj. zmniejszenia i wydelikacenia szyszek oraz wzmocnienia barwy. Do wagi zagadnienia przyczynia się okoliczność, iż charakterystyczną cechą samej produkcji jest nadmierna wrażliwość tak wielu delikatnych a istotnych dla browarnictwa właściwości szyszek na takie czynniki, jak rodzaj gleby, ilość i jakość nawożenia. Ta „elastyczność" właściwości głównie natury fizjologicznej komplikuje zagadnienie, wymagając specjalnie systematycznego i skrupulatnego prowadzenia ścisłych prób i doświadczeń.

Nawiązując do koncepcji utworzenia placówki doświadczalnej, wskazane byłoby między innymi z wyżej przytoczonych względów podkreślić konieczność zorganizowania kilku stałych punktów doświadczalnych w terenie (np. na terenie własności prywatnej na podstawie odpowiedniej deklaracji ze strony właściciela), w rejonach o różnych warunkach siedliskowych. Nie tylko charakter lokalny poważnej części zagadnień ma w tym wypadku decydujący wpływ, lecz również względy metodyczne doświadczalnictwa chmielarskiego. Chodzi tu głównie o doświadczenia nawozowe, gdyż: a) zależne są w dużym stopniu od warunków glebowych, b) wymagają ze względów metodycznych większej powierzchni doświadczalnej, c) dłuższego rozłożenia w czasie; wpływów nawozowych przy rozpatrywaniu niektórych specjalnych właściwości szyszek nie można ustalić wcześniej niż w okresie 4—5 letnim.



„Vegetationshaus der Hopfenforschungsstelle" w Nederling k/Monachium. — Szklarnie należące do działu chmielarskiego Państw. Instytutu dla Uprawy i Ochrony Roślin w Monachium. Serie doświadczeń wazonowych.



„Vegetationshaus der Hopfenforschungsstelle" w Niederling k/Monachium. — Szklarnie należące do działu chmielarskiego Państw. Instytutu dla Uprawy i Ochrony Roślin w Monachium. Serie doświadczeń wazonowych.

Do zagadnień gospodarki nawozowej, rejonizacji, produkcji przyłącza się kwestia ujednostajnienia plantacji pod względem odmianowym. Stałą domieszkę naszych plantacyj stanowi kilka odmian podrzędnej wartości różnie dojrzewających w czasie, przy tym nieraz o niepożądanym zapachu szyszek (tzw. „zieleniak" — zapach czosnkowy), co obniża jakość produktu handlowego. Pod tym względem spotykamy wielkie różnice zarówno między rejonami jak i pojedyńczymi chmielnikami. Nasuwa to konieczność prowadzenia selekcji odmianowej, szczególnie na młodych w pełni rozwoju plantacjach, i utworzenia z biegiem czasu przynajmniej „w punktach rejonowych", będących pod ścisłą opieką fachową, tzw. mateczników, przeznaczonych do rozprowadzania selektywnych i zdrowych sadzonek dla nowozakładanych chmielników.

Niezmiernej również wagi zadaniem jest zor-

ganizowanie i postawienie na należytym poziomie walki z chorobami i szkodnikami dla zabezpieczenia normalnego plonu przy produkcji tak kosztownej jak produkcja chmielu. Gdy przy tym uwzględnimy okoliczność, iż duża podatność rośliny, a co za tym idzie największe nasilenie występowania chorób i szkodników chmielowych przypada na krótki okres (4 — 6 tygodni) od chwili zawiązania kwiatu do optimum dojrzałości handlowej szyszek, zrozumiała się staje konieczność zwrócenia uwagi na zorganizowanie specjalnego działu ochrony chmielu w odnośnej placówce doświadczalnej. Celem będzie skupianie tamże ścisłych badań nad rozwojem chorób i szkodników w warunkach sztucznych i naturalnych. Konieczne jest przeprowadzenie diagnoz, jako też wypróbowywanie środków zwalczania i ocena preparatów będących w handlu. Właściwie wskazane byłoby, ażeby liczne preparaty ukazujące się na rynku przeszły naprzód próby wstępne, eliminacyjne (jak to robią Niemcy), a jedynie zasługujące na specjalną uwagę poddane następnie próbom ścisłym. Punkty doświadczalne w terenie spełnićby tu mogły zadanie raczej jako teren eliminacyjny oraz prób kalkulacyjnych o charakterze ogólnym i tzw. zwalczania masowego, które często, a zwłaszcza w produkcji chmielu nie idzie w parze z indywidualnym.

Straty bieżące w produkcji, wynikające tylko z braku należytego postawienia u nas walki z chorobami i szkodnikami chmielu, obejmują corocznie ok. 1/3 zbioru, co pośrednio obniża wartość eksportu ponad 1/2 miliona złotych (głównie rynki wolnodewizowe).

Państwa zachodnie europejskie (głównie Niemcy i b. Czechosłowacja), doceniając znaczenie rozwoju tej gałęzi produkcji, jaką jest chmielarstwo, niezbyt dawno, bo od lat kilkunastu prowadzą na tym polu w szerokim zakresie prace doświadczalno-badawcze tak, że obecnie szczególnie w dziale ochrony i gospodarki nawozowej są wysoce zaawansowane, prowadząc intensywną uprawę jakościową.

Chmielarstwo nasze jako najmłodsze (obok jugosłowiańskiego) w Europie zaczyna z kolei ostatnio przechodzić na produkcję jakościową i należy żywić nadzieje pomyślnego jego rozwoju.

B. Szerszeń

Giez bydlęcy i jego zwalczanie

Spośród wielu napastników bydła rogatego giez bydlęcy należy do największych wrogów, powodujących duże szkody. Z wielu gatunków gza najwięcej rozpowszechniony jest duży giez bydlęcy (Hypoderma boris), oraz mały giez bydlęcy (Hypoderma lineatum), przeważnie występujący we wschodnio-północnej części państwa. Z ogólnego rozmieszczenia gza, opracowanego przez Kurta Obitza [1]), wynika, że najwięcej zagrożone są kresy północne i północno-wschodnie; największe zagęszczenie gza zaobserwował Kurt Obitz w okolicach lesistych. Począwszy od Borów Tucholskich na Pomorzu, stwierdza to zjawisko również w obrębie puszcz Myszynieckiej, Augustowskiej, Grodzieńskiej, Białowieskiej, w lesistym i bagnistym powiecie łuninieckim na Polesiu i prawie na całej silnie zalesionej Wileńszczyźnie.

W okresie od czerwca do sierpnia, a często we wrześniu, roi się wszędzie, a szczególnie na pastwisku, od muchy gza bydlęcego, która składa jaja w szerści bydła, przede wszystkim na przednich nogach, pod brzuchem i w okolicach piersi. Z jaj złożonych na skórze po kilku dniach wylęgają się larwy, wywołujące swędzenie skóry. Bydło wtedy zaczyna lizać swędzące miejsca i larwy w ten sposób dostają się do pyska i w głąb organizmu zwierzęcia. Wędrują one po ciele zwierzęcia i w końcu usadawiają się pod skórą przeważnie na grzbiecie w postaci czerwia gza, tworzącego znane powszechnie guzy. Wczesną wiosną od marca do czerwca, czasem wcześniej, a czasem później, czerw przez otwór w skórze zrobiony wydostaje się na zewnątrz i zamienia w poczwarkę. Po upływie 4—6 tygodni wylęgają się muchy doskonałe, które w ciągu swojego krótkiego życia napastują znów bydło, składając na jego skórze jajeczka.

Niektórzy rolnicy nie przywiązują większego znaczenia do guzów wywołanych obecnością czerwia gza pod skórą. W rzeczywistości jednak giez bydlęcy przez nagromadzenie dużej ilości czerwi pod skórą powoduje duże straty i hamuje rozwój bydła, niszczy przez podziurawienie skórę, która traci na swej wartości. Wylęganie się czerwi powoduje dotkliwy ból, często w tak wysokim stopniu, że bydło traci apetyt i chudnie. Krowy obniżają wydajność mleka, nawet przy dobrym odżywianiu udój spada nieraz o jedną czwartą.

---

[1]) Wiadomości Weterynaryjne nr 196 z 1936 r. Kurt Obitz. Nasilenie i rozmieszczenie gza bydlęcego w Polsce.

Ogólne straty spowodowane występowaniem gza bydlęcego oszacowane są na parę milionów złotych rocznie. Stratę tę ponoszą oczywiście przede wszystkim rolnicy, sprzedający bydło porażone czerwiem gza. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. i izby rolnicze stale zwracają uwagę na szkodliwość gza i nawołują rolników do prowadzenia z nim energicznej walki.

Zwalczanie gza bydlęcego można prowadzić drogą mechanicznego usuwania czerwi spod skóry oraz za pomocą środków chemicznych.

Pierwszym warunkiem skutecznego zwalczania gza jest utrzymanie skóry bydlęcia w należytej czystości. Trzeba codziennie dobrze czyścić szczotką i zgrzebłem bydło, brudne miejsca zmywać wodą, a w okresie letnim wskazane jest mycie krów. Szczególnie w okresie letnim, kiedy czerw wydostaje się ze skóry, tym bardziej trzeba czyścić codziennie krowy, pomimo że bydło opłukiwane deszczem pozornie wydaje się czyste. W Niemczech w walce z gzem zrobiono spostrzeżenia, że przez codzienne czyszczenie bydła w następstwie ciągłego i silnego niepokojenia młode czerwie pod skórą nie mogą dalej rozwijać się i, nie osiągając ostatniego stopnia rozwoju, przedwcześnie zamierają. To wskazuje, jak duże znaczenie ma utrzymanie bydła w czystości przy przeprowadzaniu walki z gzem bydlęcym.

Spośród różnych sposobów zwalczania gza bydlęcego na uwagę zasługuje wyciąganie czerwi spod skóry. Usuwanie czerwi z otworów przed wypędzeniem bydła na pastwisko jest zasadniczym warunkiem skutecznej walki z gzem. Czerw usuwa się przez wygniatanie palcami. Należy to uskuteczniać w końcu kwietnia i na początku maja. Jeżeli czerw sam jeszcze nie zrobił otworu, to wystające guzy można nakłuwać szydełkiem i wyciągać haczykiem. Haczyk może być zaostrzony tak, że tym samym haczykiem przekłuwa się skórę i wyciąga czerwia. Wyciśnięte lub wydobyte czerwie należy niszczyć, a guzy na skórze po usunięciu czerwia smarować dziegciem, najlepiej po uprzednim wystrzyżeniu włosów. W okresie dojrzewania czerwi pod skórą należy w pewnych odstępach czasu (najmniej co 14 dni) dokładnie każdą sztukę zbadać i stopniowo rozwijające się czerwie usuwać w sposób wyżej wskazany.

Obok mechanicznych sposobów walki z gzem mamy do rozporządzenia środki chemiczne, przy których zastosowaniu osiąga się dobre rezultaty. Przy stosowaniu środków chemicznych w okresie rozwoju czerwi unikamy uszkodzenia skóry, co ze względów gospodarczych ma duże znaczenie. Jest to bardzo duża zaleta środków chemicznych w porównaniu do sposobów mechanicznego usuwania czerwi, kiedy zawsze w większym lub mniejszym stopniu mamy uszkodzoną skórę przez podziurawienie.

WYNIKI Z PRZEPROWADZONEJ AKCJI ZWALCZANIA GZA BYDLĘCEGO PREPARATEM „ADERMOL" NA TERENIE WOJ. ŁÓDZKIEGO.

Nazwa koła kontroli obór	Ilość obserwacji	Okres zastosowania preparatu	Średnia ilość guzów u jednej sztuki	Średni stopień rozwoju u larw	Skuteczność działania
Kalisz	3	10-20.V.	30	50% rozwiniętych	Po 7 dniach zginęły wszystkie guzy.
„	2	12-17.VI.	15-32	Przeważnie silnie rozwin.	Po 8 dniach zginęło 70% guzów, po czym powtórzono zabieg i po 4 dniach zginęły pozostałe guzy.
Konin	11	28.IV.-29.V.	8-45	Średnio rozwinięte	W okresie od 8—12 dni wyginęło 100% guzów.
Łask	15	19.IV.-18.V.	18	„ „	W większości wypadków 100% wyginęło, a w trzech wypadkach 80%.
Piotrków	14	20.IV.-14.V.	23	O różnym stopniu rozwoju	Po upływie 10—14 dni wyginęło 80—100% guzów.
Radomsko	13	21.IV.-19.V.	16	„ „ „ „	Po upływie 14 dni wyginęły wszystkie guzy.

Również w okolicach o dużym występowaniu gza umyślne przetrzymywanie bydła podczas upalnych godzin południowych, lub o ile warunki pozwalają, wstrzymanie się od wypuszczania bydła na pastwisko w dzień, a wypasanie go podczas nocy jest dobrym środkiem zapobiegawczym przeciw zarażaniu bydła gzem.

Stosowanie środków chemicznych jest łatwiejsze i wymaga mniej umiejętności. W kraju okazał się bardzo dobry preparat „Adermol", wytwarzany przez sp. akc. „Azot" w Jaworznie. „Adermol" jest to proszek, który rozrabia się

z wodą (na 5 gramów proszku należy użyć 50 cm³ wody). Następnie otrzymaną zawiesinę „Adermolu" wciera się mocno czystą szmatą lub szczoteczką w miejsca na skórze bydła, gdzie widoczne są guzy gza. Preparat przenika przez otwór oddechowy guza i powoduje po pewnym czasie śmierć czerwia, który zostaje wessany przez tkankę zwierzęcą i guzy giną.

Aby skutek był pewniejszy, oraz aby zmniejszyć straty powodowane w skórze, należy walkę rozpoczynać na wiosnę, gdy dopiero zaczynają zjawiać się drobniutkie guzy. Wtedy bowiem skóra posiada jeszcze bardzo malutkie otworki, a larwy są bardziej wrażliwe na działanie preparatu. Zastosowanie preparatu jest bardzo proste. Wskazane jest bardzo przed wcieraniem leku dokładnie oczyścić skórę zwierzęcia, aby usunąć brud i strupy zatykające otwory guzów. W okresie deszczów po zabiegu przez jeden dzień zatrzymać bydło w oborze, aby deszcz nie zmył preparatu. Skuteczność objawia się mniej więcej po tygodniu przez zmniejszanie się stopniowe guzów.

„Adermol" okazał się preparatem skutecznym w walce z gzem, stosowany jednak musi być wcześniej, gdy larwy nie są zbyt rozwinięte.

Plaga gza bydlęcego w Polsce jest sprawą dużego znaczenia gospodarczego, powstaje więc konieczność podjęcia akcji planowej na szerszą skalę.

Inż. Jan Pająk.

Wyrób pulpy w słojach na skalę domową

Rozpatrzymy tutaj sposoby wyrobu pulpy owocowej na małą skalę w granicach możliwości technicznych, jakie daje wyposażenie kuchni. Takie przystępne sposoby utrwalania owoców mogą znaleźć zastosowanie wśród posiadaczy małych sadów lub ogródków przy domach, w szkołach, pensjonatach, jadłodajniach, zarówno jak w różnych zakładach wychowawczych czy leczniczych, mających na swym utrzymaniu większe lub mniejsze grono ludzi.

Poszukując przed kilkoma laty sposobu utrwalania półfabrykatów bez dodawania środków chemicznych, bądź co bądź wpływających w mniejszym lub większym stopniu ujemnie na smak i wartość zdrowotną produktu, wypróbowałem od dawna znany w Polsce i stosowany przy wyrobie kompotów sposób zalewania przesterylizowanych produktów pechem. Metoda utrwalania za pomocą pechu oparta jest na tym, że pech ma właściwość ścisłego przylegania do powierzchni produktu i mocno trzyma się ścianek naczynia, dzięki czemu nad powierzchnią przetworu nie ma powietrza (względnie pozostaje tylko znikoma ilość powietrza), jak również powietrze nie może przedostawać się z atmosfery do produktu. Próby wykazały, że pech jest nieprzenikliwy dla powietrza tak samo jak szkło, blacha lub guma, tak często używane do hermetycznego zamykania konserw w puszkach czy flaszkach. Natomiast parafina i lak tych właściwości hermetycznego zamykania nie posiadają.

Udane na ogół wyniki zastosawania pechu pobudziły mnie do wprowadzenia w następnych latach pewnych udoskonaleń. Zalewanie pechem półfabrykatów obecnie stosuję corocznie w dosyć szerokim zakresie.

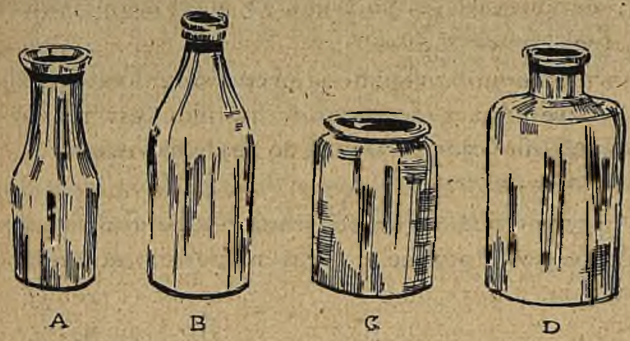
Pech jest to szczeliwo sprzedawane w składach aptecznych i mydlarniach po cenie około 4 zł za kg. Sposób wyrobu pechu trzymany jest w sekrecie, wytwórcy bowiem sporo na nim zarabiają. Dwa lata temu udało mi się uzyskać receptę pechu. Odtąd robię pech we własnym zakresie; kosztuje on mnie dwa razy taniej.

Przepis na pech jest następujący: rozpuścić w rondelku na ogniu 1 kg kalafonii, dodać 100 gram. oleju lnianego i na ogniu wszystko dobrze wymieszać, aż olej nie będzie wypływać na wierzch. Każde ogrzewanie, a zwłaszcza doprowadzenie pechu do pienienia się wpływa nań ujemnie. Pech należy odróżniać od paku, to jest czarnej smoły, używanej do uszczelniania łodzi, ścian, beczek itp. Pech ma kolor brązowy, nabiera koloru czarnego dopiero po wielokrotnym ogrzewaniu. Pech w przeciwieństwie do paku na smak produktu nie wpływa.

Kolejność zabiegów przy wyrobie i utrwaleniu pulpy pod pechem jest następująca: 1) rozgotowanie owoców na miazgę, 2) nakładanie wrzącej miazgi do ogrzanych słojów, 3) studzenie, 4) zalewanie powierzchni pulpy pechem. Z zestawienia przytoczonych czynności widzimy, że trzeba tak zorganizować pracę, ażeby równolegle z rozgotowywaniem owoców odbywało się ogrzewanie słojów.

Słoje. Jeśli mamy przerobić na pulpę około 10 kg owoców, to możemy użyć do opakowania

tak zwane kompotierki o pojemności do 1 litra, które w celu łatwiejszego zalewania pechem posiadają otwór cokolwiek u góry rozszerzony (rys. A). W braku kompotierek zastąpić je można flaszkami do mleka z szerokim otworem



Przecier utrwalony pod pechem w różnych słojach.

(rys. B) lub zwykłymi słojami do konfitur (rys. C). Przy produkcji pulpy większej niż 10 kg można polecić użycie słojów o pojemności do 2 l. (rys. D). Słoje powinny być dokładnie wymyte przy pomocy szczotki, bielidła i gorącej wody. Wymyte słoje należy odkazić przez ogrzewanie. W tym celu na ruchome drugie dno kotła kładziemy słoje do wody w pozycji leżącej, względnie stojącej. Kocioł przykrywamy pokrywką i ogrzewamy wodę do 85° C. Przy tej ciepłocie słoje można już wyjmować pojedyńczo do napełniania pulpą.

Rozgotowywanie owoców. Przygotowane według podanych wyżej wskazówek owoce rozgotowujemy w dużym rondlu aluminiowym, względnie w rondlu pobielanym, z dodatkiem około 10% wody zależnie od soczystości danego owocu. Ażeby masa nie przypaliła się od dna, mieszamy owoce wiosełką drewnianą, podnosząc owoce z dna do góry. Przy rozgotowywaniu owoców część ich rozpada się na papkę, a część pozostaje w całości. Kiedy wszystkie owoce będą ugotowane, to znaczy nie będziemy odczuwać smaku surowizny w owocach nierozgotowanych, pulpę można uważać za gotową do opakowania.

Pulpa nie powinna być zbyt gęsta, powinna ona zawierać tyle płynnych części, ażeby można było nimi zapełnić przy opakowaniu wszystkie przestrzenie pomiędzy poszczególnymi kawałkami owoców, usuwając w ten sposób powietrze. Jeśli podczas rozgotowywania zauważymy, że pulpa jest za gęsta, to należy w celu rozrzedzenia dolać do niej wody, dobrze wymieszać i doprowadzić do ponownego wrzenia.

Do utrwalania pod pechem pulpy z jabłek zdatne są tylko odmiany szybko rozgotowujące się na jednolitą masę, jak np. Antonówka. Inne odmiany lepiej przetrzeć i utrwalać w postaci przecieru. Jabłka przed rozgotowaniem przygotowujemy w ten sposób, że usuwamy ogonki i resztki kwiatowe, krajemy na ćwiartki, usuwając wszystkie miejsca zepsute wraz z otaczającą warstewką zdrowego miąższu. Obierać i wykrawać gniazd nasiennych nie trzeba.

Napełnianie słojów. Przy napełnianiu słojów gorącą pulpą trzeba usilnie dbać o to, ażeby podczas tej pracy nie zakazić pulpy drobnoustrojami; głównie chodzi tutaj o grzybki drożdżowe. Trzeba więc odkażone słoje napełniać od razu po wylaniu z nich gorącej wody, nie dotykać palcami wewnętrznych powierzchni słoja, do nalewania używać garnczków aluminiowych, zanurzonych przedtem do wrzącej wody itp. Pulpa powinna być podczas nalewania gorąca i dostatecznie ciekła. Przy nalewaniu należy słój od czasu do czasu lekko uderzać o stół, ażeby nie pozostawały w nim puste miejsca. Po napełnieniu usuwamy widoczne pęcherzyki powietrza przez zanurzenie do tych miejsc sparzonego wrzątkiem noża lub metalowej rączki łyżki.

Studzenie pulpy. Pozostawiona na powietrzu pulpa w słojach stygnie bardzo wolno. Studzimy więc ją przez wstawienie słojów naprzód do letniej, a potem do zimnej wody.

Uszczelnianie pulpy pechem. Po ostudzeniu przystępujemy natychmiast do zalewania powierzchni pulpy pechem. W tym celu wygładzamy powierzchnię odkażoną łyżką metalową, oczyszczamy ścianki otworu do zupełnej suchości czystą ściereczką lub watą zmoczoną we wrzątku, a jeszcze lepiej w nieskażonym spirytusie lub mocnej wódce. Gdy ścianki otworu będą czyste i suche, zalewamy powierzchnię pulpy warstwą roztopionego pechu grubości $1^1/_2$—2 cm. Zalewanie pechem gęstej masy owocowej nie przedstawia żadnych trudności w przeciwieństwie np. do zalewania pechem kompotów.

Przy otwieraniu szyjkę słoja zanurzamy do płaskiego rondelka z gorącą wodą i trzymamy w niej 1—2 m, ażeby pech rozmiękł, po czym koreczek z pechu podważamy nożem i wyjmujemy całym kawałkiem. Resztki pechu pozostałe na ściankach słojów usuwamy przez otarcie miękkim papierem. Jeśli pech już zastygł, należy wylot słoja zanurzyć przedtem do wrzątku.

A. Mering

Na temat hreczki

Hreczkę spotyka się pospolicie w całej Polsce, chociażby tylko w postaci zmienionej jako kaszę najgrubszą hreczaną lub tatarczaną, drobniejsze kasze noszą różne nazwy, w krakowskim nazywają je częstochowskimi, gdzie indziej krakowskimi; najdrobniejsze to grysik hreczany (inaczej manna). Do niedawna nie można było kupić kaszy hreczanej w byłej dzielnicy pruskiej, gdzie też do dziś dnia stosunkowo mało jej spożywają, a sama roślina, hreczka, jest prawie nieznana. Hreczka nosi jeszcze nazwę gryki i tatarki. W dawnej Polsce była pospolitą rośliną, a nazwa „hreczkosiej" od niej się wywodzi.

Hreczkę siewa się w takich okolicach, gdzie nie ma odpowiednich warunków do uprawy szlachetniejszych roślin. Na ziemiach, gdzie zboża nie opłacają zbiorem kosztów, hreczka może dać jeszcze plon obfity. Hreczka stała się zatem rośliną lekkich, piaszczystych gleb, oraz zimnych murszy lub przesuszonych torfów; dzięki silnemu rozwojowi systemu korzeniowego i mocnym kwasom korzeniowym hreczka może pobierać pokarm ze związków dla szlachetniejszych roślin niedostępnych, np. z trudnorozpuszczalnych wielozasadowych fosforanów.

Na ziemiach polskich hreczka pojawiła się wraz z Tatarami. Jest przybyszem ze wschodu, gdzie do dziś dnia w środkowej Azji spotykamy ją w dzikim stanie. Tatarzy uprawiali ją w pobliżu morza Czarnego w dużej ilości, stanowiła bowiem ich główne zboże chlebowe.

Hreczkę spotykamy w kilku odmianach. Najszlachetniejsza jest gryka właściwa, o ziarnie brunatnym, błyszczących powierzchniach trójgraniastych i równych brzegach. Nasiona tatarki są mniejsze, o powierzchni chropowatej, matowej, i pofałdowanych ząbkowatych krawędziach. Hreczka szkocka, popielato-srebrzysta, poza zabarwieniem nasion nie różni się od gryki właściwej. Czwarta wreszcie odmiana wschodnio-azjatycka o ostro wydłużonych krawędziach nie występuje w Europie, chociaż w dużej ilości uprawiają ją w Azji wschodniej. Na uwagę zatem zasługuje gryka właściwa i tatarka.

Gryka właściwa o łodydze wysokiej 15—60 cm w miarę dojrzewania przybiera coraz wyraźniejszą buraczkowo czerwoną barwę. Liście posiada w kształcie trójkątnej, sercowatej strzałki, o błyszczącej powierzchni. Barwa drobnego stosunkowo, groniasto osadzonego kwiecia jest biała do czerwonawej włącznie. Nasiona ma podobne do pomniejszonych nasion buka, orzeszków bukowych czyli bukwi. Stąd też pochodzi niemiecka nazwa gryki „Buchweizen" — „bukowa pszenica". Nasieniem więc gryki są małe trójgraniaste orzeszki na 5—7 mm długie, ciemno brunatnej barwy. Łatwo stosunkowo rozpoznać po zewnętrznym wyglądzie stopień dojrzałości gryki dzięki temu, że dojrzałe ziarnko jest jakby rozdęte, podczas gdy w niedojrzałym powierzchnie są wklęśnięte.

Gryka, choć tak mało wymagająca co do gleby, jest w stosunku do warunków atmosferycznych ze wszech miar kapryśną rośliną. Przebieg pogody wywiera na urodzaj wpływ dominujący. Jest tak wrażliwa na chłody, że już przy ciepłocie $+1^0$ C liście jej marzną. Dlatego wysiewa się ją od połowy maja do połowy czerwca. Z drugiej jednak strony nie wymaga w czasie wzrostu wysokich temperatur, wskutek tego udaje się jeszcze daleko na północy, również i dzięki krótkiemu, zaledwie trzechmiesięcznemu okresowi wegetacyjnemu. Jest to cenna własność, którą można wykorzystać przez użycie gryki do siewu poplonowego, po życie, rzepaku, jęczmieniu ozimym, by skosić następnie na zieloną paszę.

Sucha i ciepła pogoda w początkach sprzyja dobremu rozwojowi gryki, następnie powinny padać obfite deszcze do czasu kwitnienia. Deszcze padające w czasie kwitnienia działają szkodliwie na zdolność wiązania nasion. Kwiaty bowiem posiadają dwojaką budowę, jedne zawierają wysokie słupki, a nisko osadzone pręciki, inne przeciwnie niskie słupki, wysokie pręciki. Toteż w celu zapylenia pyłek jednych za pomocą owadów dostać się musi na kwiat odmiennie zbudowany. Gdy zatem deszcze padają, pszczoły i inne owady, nie zbierając kwiatowego nektaru, nie mogą zadość uczynić tym wymaganiom. Nawet przy wilgotnym stanie powietrza, choć owady odwiedzają kwiaty, zlepiony, wilgotny pyłek nie oddziela się od pręcików, nie osypuje włochatego ciała owadów. Równie ujemnie działa posucha, szczególnie gdy pod wpływem wiatrów delikatny kwiat więdnie i opada, zanim spełnił swą życiową czynność.

Przy majowym siewie najodpowiedniejsza pora zbioru wypada w pierwszym dziesiątku września. Ziarno osiąga wówczas pełną dojrzałość i trzeba przystąpić do koszenia bez względu na to, czy na łanie występuje wiele jeszcze kwiecia. Można kosić lub żąć maszynowo, najlepiej o rannej rosie, by część przejrzałego ziarna nie osypała się łatwo. Po zdjęciu z pokosów można

ustawiać niewiązane kopki względnie kuczki. Na polu pozostaje gryka od 10—15 dni, trzeba bowiem dobrze dosuszać soczyste łodygi. Przeciętny zbiór z hektara wynosi 17—25 korcy, co wynosi od 8.5 — 17.5 q. Słomy daje 600—2500 kg.

Przy siewie poplonowym na zieloną paszę — otrzymujemy dużą ilość soczystej masy zielonej. Przy skarmianiu należy mieć jednak na uwadze, że dłuższe spasanie wywołuje u zwierząt białych lub srokatych umaszczonych zapalenie błon śluzowych. Zwierzęta jednomaściste czerwone lub czarne chorobie nie podlegają.

Dla gryki nie ma właściwie złego przedplonu. Sama za to jest złym przedplonem dla każdej rośliny. Pozostawia jednak ziemię spulchnioną, oczyszczoną z chwastów, szczególnie z perzu. Lubi natomiast ziemię pulchną, świeżą i nie lęka się świeżej orki.

Poza wyglądem zewnętrznym i oceną „na oko" handlową wartość gryki wyraża waga tysiąca ziarn, która powinna wynosić 19,6—26,4 g. Waga hektolitra najlepszego ziarna wynosi 65—70 kg, średniego 63—64 kg, najgorszego, mało wartościowego 50—60 kg.

Tatarkę cechuje żółto-zielona barwa łodygi; podczas gdy gryka właściwa prosto wyrasta, łodyga tatarki przy ziemi się rozgałęzia i wygina. Tatarka jest mniej na chłody wrażliwa, daje zatem większą pewność plonu. Ziarno mniej się nadaje na kaszę, posiada bowiem grubszą łuskę, mąka tatarki jest w smaku więcej gorzkawa, ciemniejsza w barwie, przy tym trudniejsza do wypieku. Poza tym jednak to samo odnosi się do tatarki co i do gryki właściwej. W praktyce nie odróżniają tatarki od gryki i przekonałem się, że najczęściej spotyka się pomieszane obydwie odmiany, obejmę je zatem wspólnym mianem hreczki.

Główne tereny uprawy hreczki w Europie znajdują się w Rosji. Na olbrzymich stepowych przestrzeniach poduralskich — jak mogłem stwierdzić osobiście — prowadzono specjalny system gospodarowania. Wyjeżdżało się z końcem lata na czele licznych pługów w step, wyorywało dowolnie wybrany kawał, który następnie obsiewano żytem. Następnego roku sprzątało się kłosy żyta, słomę zaś palono. W trzecim roku obsiewało się to pole hreczką, by po jej sprzęcie pozostawić je własnemu losowi. Tam też po raz pierwszy spotkałem rosyjski narodowy przysmak—bliny, robione według dwóch sposobów: jest to rodzaj naleśników z 2 części mąki hreczanej, 3-ch gorącej wody i 1-ej kwaszonej śmietany, potem lekko posolone; drugie jakby pączki, na łyżkę mąki hreczanej, jaje, łyżka mleka, łyżka wody i nieco soli, smażone w maśle. Podawano do tego różne rodzaje owoców, a przede wszystkim kawior.

Ale również w Północnej Ameryce hreczki używają pospolicie jako pokarmu, a „Buck-wheat Cakes", rodzaj pieczywa z mąki hreczanej, uznawany jest za przysmak.

U nas spożywa się hreczkę pod postacią kasz i mąki. Zużytkowanie mąki hreczanej do wypieku chleba możliwe jest jedynie z dodatkiem jednej trzeciej części mąki żytniej lub pszennej. Chleb taki jest znakomity, również jak i zacierka z hreczanej mąki. Hreczka ma duże zastosowanie w gospodarstwie. Śrutą karmi się drób, szczególnie młodzież.

Można jej używać jako dodatku do obroku dla koni. Szczególnie jednak tuczniki, karmione w końcowym okresie tuczenia śrutą hreczaną, odznaczają się wyróżniająco dobrym i trwałym mięsem i słoniną. W końcu, co pszczelarze najlepiej doceniają, hreczka dostarcza wiele dobrego miodu.

Reasumując to wszystko, widzimy, że hreczka posiada wiele niedocenianych zalet i niesłusznie może skazana jest na uprawianie na ziemiach najgorszych, gdzie nic innego nie chce rosnąć. Dziś stała się rośliną ustępującą, zanika w miarę posuwania się u nas kultury rolniczej. Występuje pospolicie na Kresach, poczynając od linii Narwi na północ i wschód.

Nie podałem rozmyślnie ilości wysiewu na hektar, ponieważ zachodzą tu ogromne różnice. Na przykład, gospodarując w Nowogródczyźnie w Mołotowie, chciałem wysiać trochę hreczki przede wszystkim dla pszczół. Kupiłem, znalazłszy w podręcznikach podawany wysiew 60—96 kg na 1 ha, średnią tj. 78 kg. Okazało się, że nasienia starczyło nie na jeden, lecz dwa hektary. Nie wiedziałem na razie, co o tym myśleć, pozostawiając rozwiązanie zagadnienia czasowi. Jakoż hreczka wyrosła olbrzymia, zawalając ziarnem niewielki spichlerzyk. Zebrałem wtedy 56 q z obydwóch hektarów, przy cenie 18 zł za q. Hreczka jest więc rośliną niespodzianek jak żadna inna. Często zawodzi, ale gdy obrodzi, zawala spichlerz. Trafia się to jednak raz na dziesięć lat.

Później obejmując nową dzierżawę w powiecie sokólskim, woj. białostockiego, z wiosną nie zastałem ani piędzi wyoranej na zimę ziemi, tak, że z początkiem czerwca pozostało mi jeszcze 11 ha pola, lekkiej ziemi, nie ruszonej pługiem od szeregu lat. Była to jakby nowina. Hreczka by-

ła tania, ją więc posiałem. W okolicy wszyscy siewają hreczkę, przyorywując nasiona pługiem. Nauczony doświadczeniem z Nowogródczyzny, pytam gospodarzy o ilości wysiewu. Powiadają mi „ze trzy pudy" tj. 50 kg ziarna na ha. Na wszelki wypadek dałem jeszcze pod hreczkę po 200 kg kainitu po wyoraniu; użyłem na świeżą orkę wału Campbella i posiałem hreczkę pod kultywator. Wkrótce przyszły deszcze, hreczka ładnie wzeszła. Potem nastała posucha, rośliny nie wyrosły należycie i były za rzadkie. Chwastów przez to nie zagłuszyła, a ognicha rozpanoszyła się pierwszorzędnie. Gdy doszło do zbioru, okazało się, że przeciętnie wypada po jednym dobrym ziarnku na każdą roślinę, więc zamiast zbierać kazałem zaorać całe jedenaście hektarów.

Niewiele lepiej działo się u gospodarzy na wsi. Ale tam kobiety wyrywały z ziemi poszczególne rośliny z korzeniami, wiązały słomą pęczki 20 cm średnicy i ustawiały je rzędem, korzeniami w górę. Po wymłóceniu, słoma stanowi w tych okolicach cenną paszę zimową, z zasady bowiem panuje zimą niedostatek.

Chociaż na tym gospodarstwie siewałem hreczkę jeszcze przez pięć lat pod rząd, nigdy mi ona nie dała dobrego plonu. Trzymałem się nadal miejscowych norm wysiewu, a zależnie od pogody w roku raz bywała zbyt rzadka, to znowu za gęsta. Stwierdziłem natomiast, że nasiona pospolicie tu używane są mieszaniną roślin o czerwonym i żółto-zielonym zabarwieniu łodygi, że jest to mieszanka gryki z tatarką. Tutaj też spotkałem rodzaj przysłowia, stanowiącego ludowy odpowiednik do wzmianki o dodatnim wpływie pogody na początkowy okres rozwoju roślin. W ubiegłym roku, gdy w czasie siewu tak wielki panował upał, że rozgrzana ziemia paliła w bose stopy, powiada do mnie miejscowy przepowiadacz pogody i urodzaju, pół czarownik, pół święty: „Dobry dziś czas do siewu hreczki, bo gdy z wiosną w nogi parzy, zimą gębę odparzy: tak obficie obrodzi!" I rzeczywiście hreczka tamtego roku ładniej i bujniej wyrosła niż dotychczas w okresie sześciu lat gospodarowania na tej ziemi, ale zanadto mi niestety „gęby nie poparzyła, ani nie odparzyła". Ależ bo była to ziemia tak wyjałowiona o zniszczonej strukturze, że łubin również się nie udawał.

Hreczka należy do roślin na tyle ważnych dla rolnika, że zasługuje na większą niż dotychczas opiekę, na wydzielenie form szlachetnych celem wytworzenia odmian o wyższych zaletach. Tymczasem głucho o niej na stacjach i polach doświadczalnych i żaden z hodowców nad nią nie pracuje. Jak była, tak pozostała rośliną uprawianą przez zabiedzonych hreczkosiejów goniących ostatkami, którzy liczą, że trafią w końcu na ten obfity dziesiąty rok, a tymczasem uprawa jej z roku na rok się zmniejsza, wypierana coraz więcej ku wschodniej granicy.

Jan Zajiczek

NAJLEPSZE SIANO.

Wartość użytkowa siana w znacznym stopniu zależy od jego dojrzałości, a więc od czasu do czasu sprzętu.

Najpożywniejsze i najstrawniejsze jest siano z trawy, skoszonej przed kwitnięciem. Jest takiego siana jednak bardzo mało; tylko w gospodarstwach ściśle hodowlanych, gdzie zachodzi potrzeba posiadania zapasu specjalnej paszy dla wyhodowania młodzieży, opłaca się ścinać trawę przed zakwitnięciem.

Dla dorosłych zwierząt wystarcza dobre, nie wyługowane i nie przeschnięte siano z trawy, ściętej w czasie kwitnięcia. Ponieważ jednak rośliny łąkowe mają czas kwitnięcia rozmaity, wybieramy na początek sianokosów porę, kiedy kwitnie najwięcej gatunków traw. U nas jest to pora kwitnięcia kostrzewy łąkowej.

Siano z trawy ściętej w tym okresie posiada stosunkowo najwięcej części pożywnych które należy zachować przez umiejętne postępowanie.

Najlepiej zachowamy części pożywne siana, nie pozostawiając go zbyt długo na pokosie i nie dając zupełnie przeschnąć. Takie siano, ledwie tylko przewiędłe, układa się dobrze ubitymi warstwami w kopice, każdą warstwę przesypując solą tak zwaną bydlęcą. Z wierzchu kopicę przykryć należy warstwą suchej słomy, żeby w niej osiadała wilgoć.

Na 100 kg siana wystarczy wziąć 2 kg bydlęcej po 5½ grosza kilogram. Te 11 groszy gwarantują nam nie tylko lepsze siano, ale i dużą oszczędność pracy, unikamy bowiem niepotrzebnego przewracania pokosów.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Praca izb rolniczych w świetle cyfr

Wychodząc z założenia, że kształtowanie się finansów izb rolniczych od początku ich istnienia jest jednym z mierników charakteryzujących działalność, zilustrujemy pracę izb rolniczych w świetle cyfr budżetowych.

Dowodem rozwoju izb rolniczych w okresie 1934/35 r. do 1938/39 r. jest stały wzrost ogólnej sumy ich dochodów zwyczajnych, gdyż większe fundusze z natury rzeczy ułatwiają zarówno rozszerzenie ilościowe, jak i pogłębianie jakościo-

Tablica I. DOCHODY IZB ROLNICZYCH (wg zatwierdzonych budżetów izbowych).

L. p.	Izba Rolnicza	Lata	Dochody zwyczajne izb rolniczych						
			Ogółem 100 %	Podatki Dz. I		Inne dochody własne Dz. II		Zasiłki Dz. III	
			zł	zł	%	zł	%	zł	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
	Ogółem	1934/35[1])	7.855.179,03	4.096.219,00	52,2	1.542.616,27	19,6	2.216.543,76	28,2
		1935/36[1])	8.239.282,00	4.230.839,00	51,3	1.563.774,00	19,0	2.444.669,00	29,7
		1936/37[1])	8.041.214,96	4.050.368,00	50,4	1.423.537,75	17,7	2.567.309,21	31,9
		1937/38[2])	9.567.846,00	4.520.022,00	47,2	1.616.388,00	16,8	3.431.436,00	35,8
		1938/39[3])	11.173.270,50	4.568.807,00	40,7	1.821.889,00	16,3	4.782.575,00	42,8
1	Białostocka	1934/35—1938/39	356.200,00	152.000,00	42,7	55.695,00	15,6	148.505,00	41,7
			380.516,00	170.000,00	44,7	43.786,00	11,5	167.730,00	43,8
			391.842,50	170.000,00	43,4	42.387,50	10,8	179.455,00	45,8
			533.576,00	225.000,00	42,1	69.521,00	13,0	239.055,00	44,8
			601.816.00	185.000,00	30,7	87.475,00	14,5	329.341,00	54,7
2	Kielecka	1934/35—1938/39	377.485,00	250.000,00	66,2	23.125,00	6,1	104.360,00	27,6
			450.157,00	290.000,00	64,4	34.743,00	7,7	125.414,00	27,9
			430.981,21	273.530,00	63,5	35.115,00	8,1	122.336,21	28,4
			554.273.00	328.000,00	59,1	31.165,00	5,6	195.108,00	35,2
			637.128,50	320.000,00	50,2	54.890,50	8,6	262.238,00	41,1
3	Lubelska	1934/35—1938/39	492.042,00	290.000,00	58,9	41.222,00	8,4	160.820,00	32,7
			549.410,00	339.045,00	61,7	61.945,00	11,3	148.420,00	27,0
			514.342,00	304.100,00	50,1	55.462,00	10,8	154.780,00	30,1
			618.929,00	325.137,00	52,5	70.208,00	11,3	223.584,00	36,1
			671.810,00	300.000,00	44,6	80.350,00	11,9	291.460,00	43,3
4	Łódzka	1934/35—1938/39	417.263,00	314.993,00	75,5	18.900,00	4,5	83.370,00	20,0
			509.864,00	296.834,00	58,2	99.220,00	19,5	113.810,00	22,3
			511.787,00	285.000,00	55,7	90.197,00	17,6	136.590,00	26,7
			587.898,00	295.000,00	50,1	110.444,00	18,7	182.454,00	31,0
			418.826,00	184.300,00	44,0	30.540,00	7,2	203.986,00	48,7
5	Warszawska	1934/35—1938/39	724.041,00	453.000,00	62,6	105.171,00	14,5	165.870,00	22,9
			753.174,00	472.000,00	62,7	62.682,00	0,3	218.492,00	29,0
			743.040,00	452.000,00	60,8	78.102,00	10,5	212.938,00	28,7
			917.972,00	507.000,00	55,1	138.236,00	15,0	272.736,00	29,7
			1.057.902,00	426.000,00	40,2	154.056,00	14,5	477.846,00	45,1
6	Poleska	1934/35—1938/39	219.271,00	90.000,00	41,0	5.031,00	2,3	124.240,00	56,7
			279.500,00	95.000,00	34,0	8.812,00	3,1	175.688,00	62,9
			274.665,05	90.000,00	32,8	6.505,00	2,4	178.160,00	64,9
			394.379,00	110.277,00	27,9	10.282,00	2,6	273.820,00	69,4
			480.940,00	95.000,00	19,7	4.672,00	0,9	381.270,00	79,2
7	Wileńska	1934/35—1938/39	425.620,00	172.800,00	40,6	52.890,00	12,4	199.930,00	47,0
			452.955,00	191.350,00	42,2	23.770,00	5,2	237.835,00	52,5
			386.036,00	211.000,00	43,4	23.827,00	4,9	251.210,00	51,7
			628.385,00	217.400,00	34,5	30.030,00	4,7	380.955,00	60,6
			805.327,00	200.000,00	24,8	30.180,00	3,7	575.147,00	71,4
8	Wołyńska	1934/35—1938/39	426.872,23	165.000,00	38,6	55.264,27	12,9	206.607,96	48,4
			491.954,00	215.000,00	43,7	59.404,00	12,0	217.550,00	44,2
			500.075,00	206.000,00	41,2	81.775,00	16,4	212.300,00	42,4
			634.202,00	266.000,00	41,9	86.379,00	13,6	281.823,00	44,4
			725.252,00	240.500,00	33,1	118.226,00	16,3	366.526,00	50,5
9	Krakowska	1934/35—1938/39	372.250,09	188.000,00	50,5	8.445,00	2,3	175.805,00	47,2
			331.545,00	138.000,00	41,6	8.355,00	2,5	185.190,00	55,9
			379.450,00	188.000,00	49,5	10.350,00	2,7	181.100,00	47,7
			449.154,00	203.050,00	45,2	19.850,00	4,4	226.254,00	50,3
			554.310,00	210.000,00	37,8	17.462,50	3,1	326.848,00	58,9
10	Lwowska	1934/35—1938/39	825.510,00	594.000,00	72,0	20.100,00	2,4	211.410,00	25,6
			906.377,00	553.200,00	61,0	71.755,00	7,9	281.422,00	31,0
			1.037.456,25	660.000,00	63,6	77.096,25	7,4	300.360,00	28,9
			1.285.372,00	765.000,00	59,5	106.092,00	8,2	414.280,00	32,1
			1.602.288,00	860.000,00	53,6	158.692,00	9,9	583.596,00	36,4
11	Pomorska	1934/35—1938/39	1.173.430,00	558.426.00	47,6	334.893,00	28,5	280.111,00	23,9
			1.231.363,00	552.410,00	44,9	390.924,00	31,7	288.030,00	23,4
			1.127.544,00	521.238,00	46,2	278.154,00	24,7	328.152,00	29,1
			1.091.167,00	519.220,00	47,5	223.061,00	20,4	348.894,00	31,7
			1.457.352,00	731.007,00	50,1	284.543,00	19,5	441.802,00	30,3
12	Wielkopolska	1934/35—1938/39	2.045.194,80	868.000,00	42,4	821.680,00	40,2	355.514,80	17,4
			1.902.466,00	918.000,00	48,2	698.378,00	36,7	286.088,00	15,0
			1.643.995,00	689.500,00	41,9	644.367,00	39,2	309.928,00	18,8
			1.872.539,00	758.946,00	40,5	721.120,00	38,5	392.473,00	20,9
			2.160.319,00	817.800,00	37,8	800.804,00	37,0	542.515,00	25,1

[1]) Inż. Karol Szerląg „Działalność samorządu rolniczego w świetle cyfr budżetowych", dodatek do nr. 86 czasopisma „Rolnictwo";

[2]) Bohdan Jędrzejowski „Ilustracja cyfrowa stanu prac nad podniesieniem rolnictwa", „Życie Rolnicze" nr. 36 z 1937 r.: różnica w wysokości sum ogólnych w porównaniu z *tablicą I i II* pochodzi z niedoliczenia w tych tablicach kredytów Śląskiej Izby Rolniczej.

[3]) Bohdan Jędrzejowski „Ilustracja cyfrowa stanu prac nad podniesieniem rolnictwa", „Życie Rolnicze" nr 35 z 1938 r.: różnica w wysokości sum ogólnych w porównaniu z *tablicą I i II* pochodzi z niedoliczenia w tych tablicach kredytów Śląskiej Izby Rolniczej.

we prowadzonych akcyj. Rzut oka na tablicę I wskaże, jakimi sumami charakteryzuje się wzrost ogólnych dochodów izb rolniczych. Widzimy, że poza przejściowym spadkiem dochodów izbowych w okresie 1936/37 r., wynikającym z przejściowego zmniejszenia się wpływów podatkowych, dochody wzrastają z roku na rok w granicach od ca 500 tys. zł. do 1.600 tys. zł więcej rocznie. W perspektywie czasu, w okresie od 1934/35 r. do 1938/39 r. wzrost dochodów izbowych wyraża się cyfrą 3.318.091 zł.

wy z zasiłków wykazują duży i stały rozrost, bo z 28,2% w okresie 1934/35 r. do 42,8% ogółu dochodu w okresie 1938/39 r., czyli zbliżają się do połowy ogółu dochodów izb rolniczych.

Z powyższej ogólnej analizy dochodów izb rolniczych wydaje się, że można wyprowadzić następujące wnioski: 1) wzrost sum ogólnych dochodów izb rolniczych ma swą podstawę w stale zwiększających się zasiłkach, przy równoczesnym stosunkowym zmniejszaniu się własnych dochodów izb rolniczych, 2) podstawa prawna normująca udział izb rolniczych w podatkach (dochody z podatków) powinna ulec zmianie w tym kierunku, by izbom były zapewnione większe niż ma to obecnie miejsce dochody z tego tytułu; 3) wobec niedostatecznych dochodów własnych izby rolnicze pozbawione wpływów z zasiłków musiałyby znacznie ograniczyć swą działalność.

Tablica II. OKRES BUDŻETOWY 1938/1939 r.

L. p.	Izba Rolnicza	Dz. III budżetów: Dochody z zasiłków						
		Ogółem	Zasiłki władz państ.		Zasiłki samorz. ter.		Zasiłki in. instytucyj i osób prywatnych	
		zł	zł	%	zł	%	zł	%
1	Białostocka	329.241.00	301.881.00	91,6	9.960.00	2,9	17.500.00	5,3
2	Kielecka	262.238.00	221.790.00	84,5	10.200.00	3,8	30.248.00	11,5
3	Lubelska	291.460.00	246,990.00	84,7	2.500.00	0,8	41.970.00	14,3
4	Łódzka	203.986.00	187.886.00	92,1	—	—	16.100.00	7,8
5	Warszawska	477.846.00	452.946.00	94,7	10.900.00	2,2	14.000.00	2,9
6	Poleska	381.270.00	362.870.00	95,1	—	—	18.400.00	4,8
7	Wileńska	575 147.00	549.247.00	95,4	900.00	0,1	25.000.00	4,3
8	Wołyńska	366.526.00	333.596.00	91,0	13.380.00	3,6	19.550.00	5,3
9	Krakowska	326.848.00	309.248.00	94,6	5.000.00	1.5	12.600.00	3,8
10	Lwowska	583.596.00	497.496.00	85,2	37.600.00	6,4	48.500 00	8,3
11	Pomorska	441.802.00	303.002.00	68,5	6.300.00	1,4	132.500.00	29,9
12	Wielkopolska	542.515.00	419.980.00	77,4	81.935.00	15,1	40.600.00	7,4
	Razem	4.782.575.00	4.186.932.00	87,5	178.675.00	3,7	416.968.00	8,7

Nader zasadniczą rzeczą dla samorządu gospodarczego jest to, w jakim stosunku partycypują w ogólnej sumie dochodów izbowych poszczególne źródła tych dochodów, a więc: 1) dochody z podatków, 2) inne dochody własne izb rolniczych i 3) zasiłki. Niewątpliwie bowiem im wpływy własne (z podatków i inne)) są większe, tym praca izb rolniczych może być bardziej stabilizowana i wielostronna, a nadto samorząd może wówczas pracować bardziej równomiernie i niezależnie od zasiłków. Zasiłki bowiem z natury rzeczy mogą być zmienne zarówno w czasie, jak i gdy chodzi o ich przeznaczenie i wysokość.

Analiza pod tym kątem przeprowadzona dochodów izb rolniczych wykazuje jednakże zjawisko niekorzystne, a mianowicie fakt stałego kurczenia się dochodów własnych, przy równoczesnym stałym wzroście wpływów zasiłkowych. I tak, gdy chodzi o dochody z podatków, to wynosiły one w 1934/35 r. 52,2% ogółu dochodów i, wykazując stopniowo charakter malejący, doszły do 40,7% dochodów w okresie 1938/39 r. Analogicznie kształtuje się sytuacja w zakresie innych dochodów własnych izb rolniczych, które stanowiły w 1934/35 r. 19,6% ogółu dochodów, a w 1938/39 r. już tylko 16,3%. Natomiast wpły-

Charakterystyki sytuacji finansowej każdej z izb rolniczych nie podajemy, gdyż tablica I, a o ile chodzi o wydatki tablica III dostatecznie ilustrują tę sprawę.

Wobec dużego wpływu zasiłków na kształtowanie się finansów izbowych zanalizujemy bliżej to źródło dochodowe, biorąc za podstawę przykładowo okres budżetowy 1938/39 r. I tak jak wynika z tablicy II, dominującą sumę przychodów z tego tytułu stanowią zasiłki władz państwowych (rządowych), wynoszące w tym okresie budżetowym 87,5%; zasiłki samorządów terytorialnych stanowią tylko 3,7% ogólnej sumy dochodów z tego tytułu, a zasiłki innych instytucji i osób prywatnych 8,7%. Charakterystykę kształtowania się dochodów z zasiłków w poszczególnych izbach rolniczych (w okresie 1938/39 r.) ilustruje tablica II.

Jest rzeczą oczywistą, że poza nielicznymi wy-

L. p.	Izba Rolnicza	Lata	Wydatki zwyczajne izb rolniczych: Ogółem 100%	Zarząd ogólny Dz. I		Wytwórczość roślinna Dz. II	
			zł	zł	%	zł	%
1	2	3	4	5	6	7	8
	Ogółem	1934/35[1])	7.898.988,68	2.124.089,10	26,9	1.470.258,30	18,6
		1935/36[1])	8.374.244,26	2.084.916,20	24,9	1.808.462,36	21,6
		1936/37[1])	8.140.220,84	1.875.109,68	23,0	1.778.690,36	21,8
		1937/38[2])	9.604.921,61	2.028.460,97	21,1	2.167.989,88	22,6
		1938/39[3])	11.174.978,50	2.055.201,06	18,4	2,770.603,96	24,8
1	Białostocka	1934/35—1938/39	355.959,00	73.270,00	20,6	46.425,00	13,0
			380.511,00	91.183,00	24,0	73.480,00	19,3
			390.420,50	88.598,00	22,7	74.016,00	19,0
			533.576,00	108.069,00	20,3	118.242,00	22,2
			601.816,00	96.102,00	16,0	108.855,00	18,1
2	Kielecka	1934/35—1938/39	377.485,00	132.223,68	35,0	35.324,40	9,4
			450.153,26	115.071,20	25,6	65.770,36	14,6
			430.980,34	109.710,68	25,5	76.677,36	17,8
			552.885,48	106.831,84	19,3	110.269,88	20,0
			637.128,50	102.973,06	16,2	159.420,96	25,0
3	Lubelska	1934/35—1938/39	490.442,70	120.132,70	24,5	84.256,00	17,2
			549.402,00	130.626,00	23,8	147.100,00	26,8
			514.312,00	129.166,00	25,1	133.200,00	25,9
			618.826,00	133.013,00	21,5	161.989,00	26,2
			666.810,00	140.042,00	21,0	179.153,00	26,9
4	Łódzka	1934/35—1938/39	412.868,00	152.432,00	36,9	75.402,00	18,3
			509.864,00	152.495,00	20,9	167.087,00	32,7
			511.787,00	113.513,00	22,2	152.778,00	29,8
			579.522,00	115.190,00	19,9	182.058,00	31,4
			418.826,00	96.352,00	23,0	89.123,00	21,3
5	Warszawska	1934/35—1938/39	707.713,00	151.162,00	21,4	223.835,00	31,6
			755.174,00	146.058,00	19,3	148.416,00	19,6
			738.860,00	147.618,00	20,0	135.607,00	18,3
			913.972,00	149.021,00	16,3	222.902,00	24,4
			1.057.902,00	163.370,00	15,4	270.226,00	25,5
6	Poleska	1934/35—1938/39	219.227,00	57.245,68	26,1	14.635,00	6,7
			279.498,00	68.977,00	24,7	40.230,00	14,4
			274.665,00	58.866,00	21,4	55.612,00	20,2
			394.379,00	75.752,00	19,2	70.609,00	17,9
			480.940,00	72.388,00	15,0	95.117,00	19,8
7	Wileńska	1934/35—1938/39	425.580,00	116.175,96	27,3	89.292,60	21,0
			452.955,00	102.092,00	22,5	113.199,00	25,0
			476.980,00	97.230,00	20,4	118.680,00	24,9
			621.375,00	97.220,00	15,7	151.130,00	24,3
			800.145,00	98.945,00	12,4	212.380,00	26,5
8	Wołyńska	1934/35—1938 39	426.708,18	99.674,60	23,3	175.020,18	41,0
			491.946,00	120.371,00	24,5	210.237,00	42,7
			541.419,00	127.075,00	23,5	227.401,00	42,0
			643.569,00	130.222,00	20,2	251,706,00	39,1
			721.759,00	124.016,00	17,2	301.995,00	41,8
9	Krakowska	1934/35—1938/39	372.250,00	96.723,48	26,0	72.287,68	19,4
			356.545,00	90.555,00	25,4	69.745,00	19,6
			385.316,00	90.145,00	23,4	82.015,00	21,3
			446.154,13	94.027,13	21,1	83.705,00	18,7
			552.310,00	95.324.00	17,3	100.689,00	18,2
10	Lwowska	1934/35—1938/39	892.131,00	236.089,00	24,5	113.580,00	12,7
			1.014.366,00	216.104,00	21,3	193.612,00	19,1
			1.118.168,00	216.567,00	19,4	267.144,00	23,9
			1.333.498,00	305.530,00	22,9	297.278.00	22,3
			1.629.121.00	275.775,00	16,9	479.764,00	29,5
11	Pomorska	1934/35—1938/39	1.173.430,00	350.198,00	29,8	832.250,00	17,8
			1.231.364,00	386.119,00	31,4	265.932,00	21,6
			1.113.318,00	339.051,00	30,4	192.830,00	17,3
			1.094.626,00	332.950,00	30,4	199.264,00	18,2
			1.447.902,00	389.134,00	26,9	298.312,00	20,6
12	Wielkopolska	1934/35—1938/39	2.045.194,80	538.762,00	26,3	307.950,00	15,1
			1.902.466,00	465.265,00	24,5	313.654,00	16,5
			1.643.995,00	358.570,00	21,8	262.830,00	16,0
			1.872.539,00	380.645,00	20,3	318.837,00	17,0
			2.160.319,00	400.780,00	18,6	475.569,00	22,0

[1]) Inż. Karol Szerląg „Działalność samorządu rolniczego w świetle cyfr budżetowych", dodatek do nr. 86 czasopisma „Rolnictwo".

[2]) Bohdan Jędrzejowski „Ilustracja cyfrowa stanu prac nad podniesieniem rolnictwa", „Życie Rolnicze" nr. 36 z 1937 r.: różnica w wysokości sum ogólnych w porównaniu z *tablicą I i II* pochodzi z niedoliczenia w tych tablicach kredytów Śląskiej Izby Rolniczej.

[wg zatwierdzonych budżetów izbowych].

w poszczególnych działach budżetów							
Wytwórczość zwierzęca Dz. III		Szkolnictwo Dz. IV		Popieranie właściwych sposobów gospodar. Dz. V		Ekonomiczny Dz. VI	
zł	%	zł	%	zł	%	zł	%
9	10	11	12	13	14	15	16
1.646.581,50	20,8	919.887,00	11,6	1.321.238,89	16,7	416.913,89	5,3
1.703.409,00	20,3	863.463,00	10,3	1.435.645,90	17,1	478,347,80	5,7
1.763.113,22	21,7	845.237,00	10,4	1.494.959,78	18,4	383.110,80	4,7
2.188.268,44	22,8	878.333,00	9,1	1.781.139,16	18,5	560.730,16	5,9
2.556.488,96	22,9	937.630,00	8,4	2.227.896,64	19,9	627.157,88	5,6
151.890,00	42,7	—	—	73.874,00	20,7	10.500,00	3.0
131.248,00	34,5	—	—	71.680,00	18,8	12.920,00	3,4
139.477,50	35,7	—	—	75.147,00	19,2	13.182,00	3,4
184.198,00	34,5	—	—	96.112,00	18,0	26.955,00	5,0
227.557,00	37,8	—	—	117.122,00	19,4	52.180,00	8.7
81.659,92	21,6	—	—	105.191,60	27,9	23.085,40	6,1
104.977,00	23,3	—	—	129.693,90	28,8	34.640,80	7,7
104.092,72	34,1	—	—	115.128,78	26,7	25.370,80	5,9
112.327,44	20,3	—	—	170.201,16	30,8	53,255,16	9,6
127.991,96	20,1	—	—	183.983,64	28,9	62,758,88	9,8
104.714,00	21,3	12.500,60	2,5	149.504,00	30,5	19.336,00	3,9
112.088,00	20,4	16.000,00	2,9	118.882,00	31,6	24,736,00	4,5
109.266,00	21,2	16.000,00	3,1	102.744,00	20,0	23.906,00	4.6
148.744,00	24,0	16.000,00	2,6	110.842,00	17,9	48.248,00	7,8
151.019,00	22,6	12.500,00	1,9	138.982,00	20,8	45.114,00	6,8
70.666,00	17,1	—	—	98.666,00	23,9	15.702,00	3,8
71.742,00	14,1	4.000,00	0,8	89.616,00	17,6	24.924,00	4,9
76.409,00	14,9	32.065,00	6,3	104.233,00	30,4	32.789,00	6,4
97.962,00	16,9	26.464,00	4,6	102.731,00	17,7	55.117,00	9,5
87.311,00	20,8	—	—	90.254,00	21,6	55.786,00	13,3
109.340,00	15,4	6.728,00	0,9	189.848,00	26,8	26.800,00	3,7
134.096,00	17,8	64,368,00	8,5	235.136,00	31,1	27.100,00	3,6
117.595,00	15,9	57.605,00	7,8	240.175,00	32,5	40.260,00	5,4
148.995,00	16,3	70.809,00	7,7	245.835,00	26,9	76.410,00	8,4
144.610,00	13,7	64.517,00	6,1	335.089,00	31,7	80.090.00	7,6
54.943,98	25,1	—	—	79.670,09	36,3	12.731,81	5,8
57.444,00	20,5	—	—	88.727,00	31,7	24.120,00	8,6
61.109,00	22,2	—	—	84.954,00	30,9	14.124,00	5,1
92.873,00	23,6	—	—	119.520,00	30,3	35.625,00	9,0
100.322,00	20,9	—	—	158.405,00	32,9	54.708,00	11,4
94.390,12	22,1	—	—	97.042,00	22,8	28.679,32	6,7
95.291,00	21,0	—	—	113.315,00	25,0	29,058,00	6,4
104.565,00	21,9	—	—	125.875,00	26,4	30.630,00	6,4
175.440,00	28,2	—	—	172.270,00	27,7	25.315,00	4.1
225.795,00	28,2	—	—	236,140,00	29,5	26.885,00	3,4
59.922,00	14,0	—	—	69.204,40	16,2	22.887.00	5,4
63.408,00	12,9	—	—	78.412,00	15,9	19.518,00	4,0
76.943,00	14,2	—	—	80.925,00	14,9	29.075,00	4,4
122.324,00	19,0	—	—	94.339,00	14,7	44.978,00	7,0
127.730,00	17,7	—	—	125.026,00	17,3	42.992,00	6,0
142.815,00	38,4	—	—	53.741,00	14,4	6.681,36	1,8
122.357,00	34,3	—	—	65.380,00	18,3	9.508,00	2,4
123,536,00	32,1	—	—	75.820,00	19,7	13.800,00	3.6
148.588,00	33,3	—	—	83.268,00	18,7	36,566,00	8,2
180.039,00	32,6	—	—	116.340,00	21,1	59.918,00	10,8
322.724,00	36,2	—	—	203.346,00	22,3	16.392,00	1,8
355.324,00	35,0	—	—	229.998,00	22,7	19.328,00	1,9
375.473,00	33,6	—	—	232.244,00	20,8	26.740,00	2,4
422.520,00	31,7	—	—	257.239,00	19,3	50.931,00	3,8
503.126,00	30,9	—	—	329.178,00	20,2	41.278,00	2,5
188.676,00	16,1	192.834,00	16,4	118.253,00	10,1	91.219,00	7,8
186.651,00	15,2	186.642,00	15,2	117.696,00	9,5	88.324,00	7,2
201.057,00	18,1	176.976,00	15,9	120.793,00	10,8	83.711,00	7,5
202.058,00	18,5	174.605,00	15,9	132.029,00	12,1	53.720,00	4,9
332.591,00	23,0	218.454,00	15,1	163.663,00	11,3	145.748,00	3,1
265.239,80	13,0	707.825,00	34,6	82.918,00	4,0	142.500,00	7,0
268.783,00	14,1	592.453,00	31,1	97.140,00	5,1	162.171,00	8,7
273.590,00	16,6	562.561,00	34,2	136.891,00	8,3	49.523,00	3,0
332.239,00	17,8	590.455,00	31,5	196.753,00	10,5	53.610,00	2,9
348.397,00	16,1	642.159,00	29,7	233.714,00	10,8	59.700,00	2,8

[3]) Bohdan Jędrzejowski „Ilustracja cyfrowa stanu prac nad podniesieniem rolnictwa", „Życie Rolnicze" nr 35 z 1938 r.: różnica w wysokości sum ogólnych w porównaniu z *tablicą I i II* pochodzi z niedoliczenia w tych tablicach kredytów Śląskiej Izby Rolniczej.

jątkami zasiłki są udzielane z ustalonym przeznaczeniem na warunkach, do których subwencjonowana izba musi się dostosować i których przestrzeganie podlega kontroli zasiłkodawcy lub jego placówek.

Powyższa analiza dotyczy jedynie dochodów zwyczajnych, gdyż one stanowią główne dochody izb rolniczych (dochody nadzwyczajne są sporadyczne i tylko w niektórych izbach oraz używane być mogą wyłącznie na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, za wyjątkiem przypadku, gdy użycie dochodów nadzwyczajnych na wydatki zwyczajne zostanie zastrzeżone w warunkach darowizny lub zapisu).

Wydatki (zwyczajne) ilustruje tablica III. Analogicznie jak ma się sprawa z dochodami, wydatki wykazują w sumach globalnych również tendencję wzrostową, za wyjątkiem przejściowego ich obniżenia się w okresie 1936/37 r., wobec niezbędności zachowania równowagi budżetowej w okresie przejściowego zmniejszenia się dochodów.

Porównanie ogólnych sum dochodów z ogólnymi sumami wydatków w poszczególnych okresach budżetowych wykazuje z reguły nieznaczną przewagę wydatków nad dochodami.

Otóż wobec postawienia od początku pracy izb rolniczych równowagi finansowej jako podstawowej zasady ich gospodarki pokrycie tych nadwyżek wydatków zwyczajnych nad dochodami zwyczajnymi było dokonywane z posiadanych rezerw. Rezerwy te stosownie do przepisów obowiązujących powinny wynosić co najmniej 1/6 ogólnej sumy budżetu wydatków.

Analizując bliżej wydatki izb rolniczych w okresie od 1934/35 od 1938/39, należy stwierdzić, że co do wysokości i przeznaczenia kształtowały się one następująco:

na I-ym miejscu pod względem wysokości były wydatki na „zarząd ogólny"	—10.167,777,01 zł.
na II-m miejscu pod względem wysokości były wydatki na „wytwórczość roślinną"	— 9.996.004,86 „
na III-m miejscu pod względem wysokości były wydatki na „wytwórczość zwierzęcą"	— 9.857.861,12 „
na IV-m miejscu pod względem wysokośic były wydatki na „popieranie właściwych sposobów gospod."	— 8.260.880,37 „
na V-m miejscu pod względem wysokości były wydatki na „szkolnictwo"	— 4.444.550,37 „
na VI-m miejscu pod względem wysokości były wydatki na „ekonomiczny"	— 2.466.260,53 „

Wydatki na „zarząd ogólny" zawierają sumy budżetowe przeznaczone na funkcjonowanie społecznych organów izbowych, utrzymanie biur izb rolniczych oraz kredyty na: zasiłki izb na cele ogólne dla instytucji i organizacji rolniczych, dopłaty do obiektów majątkowych i przedsiębiorstw oraz na spłatę długów. Aczkolwiek w ciągu 5-u okresów budżetowych wydatki na „zarząd ogólny" w swej sumie znajdują się na pierwszym miejscu co do ich wysokości, tym niemniej w stosunku do wydatków ogólnych zmniejszają się (w 1934/35 stanowiły 26,9% ogółu wydatków, w 1938/39 z 18,4%). Świadczy to o oszczędnej i celowej gospodarce izb rolniczych. Wydatki na „wytwórczość roślinną" wykazują stały wzrost zarówno stosunkowy (od 18,6% do 24,8% ogółu wydatków) jak i w cyfrach absolutnych (od 1.470.250 zł do 2.770.603 zł). Wskazuje to na wagę, jaką izby przywiązują do należytej obsługi potrzeb wytwórczości roślinnej, będącej podstawą dla wszelkiej innej produkcji i przetwórstwa rolniczego. Ten dział wydatków zawiera kredyty ogólne (na personel) i na: zakłady rolnicze, melioracje, nasiennictwo, doświadczalnictwo rolnicze, ochronę roślin, łąki i pastwiska, ogrodownictwo, uprawy i kultury specjalne, nawozy i leśnictwo.

Wydatki na „wytwórczość zwierzęcą" wzrastają podobnie jak wydatki na „wytwórczość roślinną", aczkolwiek stosunkowo wzrost ten jest wolniejszy (od 20,8% do 22,9% ogółu wydatków w ciągu pięciolecia). Ten stosunkowo wolniejszy wzrost ma jednakże uzasadnienie w tym, że w okresie początkowym (1934/35 r.) kredyt ogólny na „wytwórczość zwierzęcą" był dość znacznie (o około 176 tys. zł) wyższy od sum przeznaczonych na „wytwórczość roślinną". W wydatkach tego działu mieszczą się kredyty ogólne (na utrzymanie personelu) oraz przeznaczone na: zootechniczne zakłady rolnicze, hodowlę koni, bydła, trzody, owiec, drobiu, rybactwo, pszczelnictwo i jedwabnictwo, doświadczalnictwo zootechniczne, popieranie przetwórstwa i na weterynarię. Oba wyżej scharakteryzowane działy zawierają kredyty przeznaczone na oddziaływanie przede wszystkim na warsztaty rolne, dla podniesienia techniki gospodarowania.

Wydatki na „popieranie właściwych sposobów gospodarowania" wykazują również tendencję wzrostową, zarówno stosunkowo (16,7% do 19,9%) jak i w cyfrach absolutnych. Dział ten zawiera kredyty na te metody pracy, którymi oddziaływuje się na człowieka na wsi, urabiając go i przystosowując do nowoczesnych warunków gospodarowania i egzystencji. Mieszczą się tu kredyty ogólne (na utrzymanie personelu), oraz

przeznaczone na zakłady i czasopisma rolnicze, gospodarstwa przodownicze mniejsze (akcję organizacji wsi i gospodarstw), przysposobienie rolnicze młodzieży, inne prace wśród młodzieży wiejskiej, prace w kołach gospodyń wiejskich, kursy ogólno-rolnicze, radio i inne metody, konkursy samodzielnych gospodarzy i dokształcanie pracowników fachowych oraz działaczy społecznych.

Wydatki na „szkolnictwo" maleją, o ile chodzi o stosunek procentowy do ogółu wydatków, (z 11,6% do 8,4%), zachowując jednakże wysokość w granicach około 900 tys. zł rocznie, z wahaniami w kierunku zwyżki lub zniżki. Wydatki te dotyczą tylko kilku izb rolniczych (Lubelskiej, Łódzkiej, Warszawskiej, Pomorskiej i Wielkopolskiej) utrzymujących szkoły rolnicze.

Wydatki w dziale „ekonomicznym" poza przejściowym spadkiem w okresie 1936/37 r. stosunkowo niewiele się zmieniają (od 5,3% do 5,6% ogółu wydatków), wykazując jednakże poważniejszy rozrost w cyfrach absolutnych (od 416.913 zł w 1934/35 r. do 627.157 zł w 1938/39 r.). W dziale tym mieszczą się wydatki ogólne (personel) jak i kredyty na: zakłady rolnicze (biura rachunkowości rolnej dla drobnych gospodarstw wiejskich), politykę gospodarczą i statystykę oraz na ekonomikę gospodarstw wiejskich.

Szczegółowsza analiza wydatków wymagałaby specjalnego opracowania przekraczającego znacznie rozmiary artykułu, na tym przeto kończę, wydaje się, że nie odbiegniemy od prawdy, stwierdzając tylko ogólnie, że gdy chodzi o wydatki: 1) izby rolnicze gospodarują celowo, tym niemniej ogólna suma tych wydatków w stosunku do potrzeb rolnictwa jest niewątpliwie za niska; 2) podwyższenie wydatków do wysokości odpowiadającej wymogom stawianym izbom przez państwo i społeczeństwo rolnicze wymaga zasadniczego zwiększenia podstaw dochodowych izb rolniczych.

Bohdan Jędrzejowski

Książka

M. Górski. Nawożenie obornikiem, kompostem i nawozami zielonymi. (Grosz. Bibl. Roln.), str. 64, ryc. 7, wyd. Tow. Oświaty Rolniczej. Cena —.90 gr.

Książeczka ta stanowi II-gie wydanie broszury pt. „Nawozy i nawożenie" od paru lat już wyczerpanej, co najwymowniej świadczy o jej potrzebie i poczytności wśród drobnych rolników, dla których głównie jest przeznaczona. Na treść jej składają się 4 rozdziały. W I-ym rozdziale autor zaznajamia czytelnika z ogólnymi zasadami nawożenia, tj. wymaganiami pokarmowymi roślin, oraz procesami jakie zachodzą w glebie, a mają wpływ na nawożenie. Rozdział II-gi zawiera opis i stosowanie obornika oraz nawozów pokrewnych, tj. tzw. gnojowicy, sztucznego obornika i gnojówki. Rozdział III-ci zawiera wskazówki dotyczące odchodów ludzkich i kompostu, a rozdział IV poświęcony jest nawozom zielonym. Omawiana książeczka, napisana przez wybitnego specjalistę nawożenia, stanowi bardzo cenny i ważny tomik w „Groszowej Bibliotecze Rolniczej", do której należy.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

MECHANIZACJA ROLNICTWA

Obliczenia dotyczące ilości maszyn o różnym zastosowaniu, używanych w farmach angielskich o obszarze ponad 1 akr, wykazały, iż wzrosła ona znacznie od roku 1913, kiedy wynosiła zaledwie 29.000 jednostek, w roku 1931 sięgała już 75.500. Ilość traktorów używanych w Anglii wynosiła w 1925 roku 16.700 sztuk, w 1938 r. zaś wzrosła do 46.400. W roku 1938 spośród farm o obszarze przekraczającym 20 akrów każda piąta farma posiadała traktor, a każda trzecia jakąkolwiek większą maszynę. Najbardziej posunięta jest mechanizacja w gospodarstwach o produkcji czysto zbożowej, jednak ważniejszy, choć powolniejszy jest proces mechanizacji farm o systemie gospodarstwa mieszanego. Pomimo iż w ostatnich czasach coraz więcej pojawia się gospodarstw zbożowych, większość rolnictwa angielskiego skłania się do rozwoju systemu produkcji mleka i farm warzywniczych, toteż wprowadzane są typy maszyn przeznaczonych dla małych gospodarstw i np. w ostatnich czasach zostały zbudowane traktory przeznaczone specjalnie dla farm warzywniczych.

Ważnym bodźcem do rozwoju mechanizacji rolnictwa angielskiego są zwyżki kosztów robocizny ludzkiej, z drugiej jednak strony czynnikiem hamującym są stosunkowo wysokie koszta inwestycji oraz konserwacji, a także niemożliwość należytego wykorzystania maszyn przez małe gospodarstwa.

Ułatwienie nabywania z jednej strony, a zapewnienie pełnego wykorzystania maszyn rolniczych z drugiej, zapewnia w Niemczech system spółdzielczy. Ciekawą ilustrację cyfrową rozpowszechnienia spółdzielczego użytkowania maszyn rolniczych stanowią dane dotyczące Brandenburgii, gdzie istnieje w chwili obecnej 305 instalacji do czyszczenia zboża, 313 do zaprawiania go, 160 wozów transportowych, 210 kolumn do parowania, 40 młocarni, 36 ciągó-

wek, 32 wiązałki, 250 opryskiwaczy do drzew owocowych, 80 maszyn do prania, 62 siewniki do zboża i 91 siewników do nawozów sztucznych.

(Internationale Agrar Rundschau, kwiecień, 1939).

DOŚWIADCZENIA W SPRAWIE WILGOTNOŚCI POWIETRZA W CHLEWACH I DZIAŁANIA WAPNA PALONEGO.

Na łamach rolniczych pism niemieckich ukazało się w ostatnich latach dużo artykułów, nawołujących do stosowania wapna palonego jako środka wpływającego na zmniejszenie wilgotności powietrza w chlewach. Instytut hodowlany przy uniwersytecie berlińskim poświęcił temu zagadnieniu specjalne doświadczenia, przeprowadzone zarówno w budynkach drewnianych, jak i murowanych.

Za pomocą termohygrografów mierzona była stale w okresie doświadczeń względna wilgotność i temperatura powietrza chlewów. Doświadczenia dzieliły się na okresy dwudniowe, t.j. miał wapienny był rozsypywany przez dwa dni (na gankach i w pustych przegrodach), po czym na dwa dni znów usuwany. Doświadczenia trwały w budynkach masywnych przez 56 dni, w budynkach drewnianych 26 dni. Jako miernik skuteczności stosowania wapna brana była pod uwagę zarówno względna jak i absolutna wilgotność powietrza chlewów, z uwzględnieniem warunków panujących w powietrzu zewnętrznym. Porównanie otrzymanych wartości nie wykazało żadnego dodatniego działania rozsypania wapna palonego. Wartości zarówno względnej jak absolutnej wilgotności powietrza nie wykazywały odchyleń w okresach rozsypywania i nie rozsypywania wapna. Dodatnie doświadczenia poczynione w praktyce przy rozsypywaniu miału wapiennego spowodowane były zapewne tym, iż wtedy, gdy stosowano wapno, nie przystępowano do szorowania garnków i przegród. Odpowiednie badania wykazały bowiem, iż po szorowaniu ganków w chlewach zawartość wilgoci w powietrzu chlewów podnosiła się o 12 — 15% i że ta wzmożona wilgotność utrzymuje się przez 16 — 20 godzin.

(Züchtungskunde — zeszyt 3, marzec 1939).

WYKORZYSTANIE ODPADKÓW MLECZARNIANYCH.

Jakkolwiek w obecnych czasach poza spożyciem ludzkim duże ilości mleka odciąganego przerabiane są przez przemysł, to niemniej jednak ogromne ilości zarówno mleka odciąganego jak też serwatki i maślanki stoją do dyspozycji rolnika dla zużytkowania zarówno w hodowli, jak i przy tuczu świń i cieląt. W Niemczech oblicza się, iż 9,5 miliarda litrów mleka odciąganego wraca do gospodarstw rolnych, a zawarte w tej ilości wartości pokarmowe wynoszą około 280.000 ton białka strawnego i 700.000 ton skrobi. Dalej obliczono, iż ta zawartość białka starczyłaby na pokrycie zapotrzebowania białka przy tuczu świń w całych Niemczech w 38%.

Białko zawarte w mleku odciąganym jest w 90% strawne, a inne składniki odznaczają się też wysoką strawnością. Przy tym białko zawarte w mleku odciąganym jest biologicznie pełnowartościowym białkiem i podnosi wartość biologiczną innych składników paszy. Niestety jednak nie cała ilość białka zawartego w mleku przemienia się w organizmie zwierzęcym w białko mięsa.

Mleko odciągane zawiera 9 — 10% suchej masy, 3,0 — 3,2% białka strawnego oraz 7,5 kg skrobi na 100 kg mleka. Stosunek białka do skrobi wyraża się jak 1 : 2,5. Gdy uwzględnić stosunek do masy suchej, to wartość pokarmowa odciąganego mleka zbliża się do wartości pasz treściwych, lecz różnica polega na rozpuszczeniu tych wartości w wielkiej ilości płynu. Mleko odciągane jest więc przede wszystkim paszą białkową i jako taka może być zastosowana szczególnie dla zwierząt wyrastających, jak dla cieląt hodowlanych i przy tuczu ich, dla prosiąt, warchlaków, młodych tuczników, poza tym dla młodego drobiu i niosek.

Ponieważ w praktyce spotyka się ujemne skutki spasania mleka odciąganego, należy zaznaczyć, iż zdarza się to tylko na skutek nieumiejętnego obchodzenia się; najczęściej spotykaną przyczyną szkodliwości mleka odciąganego jest spasanie go w stanie nadkwaśnionym, a nie zupełnie kwaśnym, lub przez zakwaszenie mleka w zbyt wysokiej temperaturze. Przy pasieniu mlekiem odciąganym należy bacznie przestrzegać następujących warunków: 1) odciąg powinien być w mleczarni ogrzany do przepisowej temperatury, 2) przy wydawaniu słodkiego mleka odciąganego powinno ono, szczególnie w lecie, być dostatecznie ochłodzone, 3) nigdy nie powinno być mleko spasane w stanie nadkwaszonym, jak się to często zdarza w gospodarstwach, szczególnie w porze letniej — lecz jako całkowicie kwaśne. Należałoby dążyć do tego, aby mleczarnie oddawały już odciąg w stanie należycie kwaśnym. Wielokrotnie doświadczenia wykazały, iż kwaśne mleko odciągane posiada te same wartości odżywcze, co mleko słodkie.

Pomyślny przebieg zakwaszenia mleka uzależniony jest nie tylko od obecności odpowiednich bakterii, ale także od właściwej temperatury, w której się proces odbywa. Najodpowiedniejsza temperatura leży pomiędzy 20 i 30°C. Gdy mleko jest zbyt zimne, kwaśnieje za powoli, gdy na odwrót jest zbyt gorące, serowacieje, twaróg oddziela się od serwatki. Dobre, należycie zakwaszone mleko tworzy jednolitą galaretowatą masę, a serwatka się w nim nie oddziela.

W mleku ogrzanym do przepisowej temperatury osłabione są takie bakterie powodujące kwaszenie tak, iż odbywa się ono tylko bardzo powoli, dlatego dobrze jest dodać do takiego mleka pewną ilość maślanki (np. 10 litrów na 100), lub trochę pozostałego kwaśnego odciągu, lecz w tym wypadku trzeba i tak od czasu do czasu stosować maślankę, gdyż inaczej mogłyby powstawać złe procesy.

W żadnym wypadku mleko odciągane nie może być zakwaszane w naczyniach blaszanych, cynkowanych, gdyż tworzą się wtedy związki trujące. Mleko powinno być najlepiej zaraz po przyjściu z mleczarni wylewane do kubłów lub innych naczyń drewnianych. Naczynia te muszą być codziennie nadzwyczaj dokładnie szorowane. Jeśli mleko jest za zimne, to zawiesza się w nim dzbanek lub bańkę napełnione gorącą wodą o temperaturze 40 — 50°C (nie za wysokiej), jeśli mleko nie ogrzeje się dostatecznie, to zmienia się wodę po pewnym czasie ponownie.

Przy wychowie cieląt hodowlanych powinny one do 5 — 6-go tygodnia życia otrzymywać pełne mleko, dopiero od tego wieku można stopniowo zastępować mleko pełne mlekiem odciąganym, tak aby po upływie 10 — najpóźniej 12 tygodni przejść na pojenie tylko odciąganym mlekiem. Przy tuczeniu cieląt najlepszy okazał się następujący sposób: $2^1/_2$ do 3 tygodni poi się mlekiem pełnym, potem ogranicza się ilość pełnego mleka do 3 litrów dziennie (1 litr na każde pojenie), poza tym podaje się kwaśne mle-

ko odciągane dodatkiem 30 g surowego cukru mlecznego na 1 litr, najwyżej jednak 300 dziennie. Okres tuczenia kończy się po osiągnięciu około 105 kg żywej wagi, a powinien trwać przeciętnie do 70 dni. Prosięta mogą otrzymać w dodatku do innych pasz mleko odciągane dopiero po upływie 3 — 4 tygodni życia.

Największe zastosowanie znajduje mleko odciągane przy tuczu świń, przy czym szczególne ma znaczenie przy systemie tuczenia okopowymi, gdy zapotrzebowanie na białko jest większe. Istnieje jednak przy tuczeniu świń pewna granica, do której nie należy podawać mniej aniżeli 200 g ogólnej ilości białka w paszy dziennej, (granica ta osiągnięta jest przy wadze sztuk trochę ponad 100 kg,) gdyż inaczej są źle wykorzystane zawartości węglowodanów w paszy. Optimum dawki białka wynosi około 230—240 g. Zapotrzebowanie na białko spada przy wadze sztuk 110 — 120 kg, gdy zamiast tworzenia się tkanki mięsnej organizm odkłada coraz więcej tłuszczu. Znaczy to w praktyce, iż przy podawaniu np. mączki rybiej przy tuczeniu świń okopowymi do wagi tuczników 110—120 kg, należy podawać najmniej 3, a lepiej 4 l. mleka odciąganego na sztukę dziennie. Przy przekroczeniu podanej wagi wystarcza 2 l. dziennie. Przy pewnym dodatku np. mączki rybiej rezultaty są jeszcze lepsze i stosować można dzienne dawki 125 g mączki i 2 litry odciąganego do wagi 110 — 120 kg, po czym mączkę rybią można odrzucić. Przy pasieniu burakami zamiast ziemniakami dawki białka muszą być trochę wyższe. Dawka 6 — 8 litrów dziennie, jaką rolnicy nieraz dają tucznikom, jest pewnym marnotrawstwem i przy tym powoduje sztywnienie świń.

Jeszcze do niedawna nawet w Niemczech marnowały się wielkie ilości cennego środka pożywnego tj. serwatki. Serwatka zawiera przeciętnie 5,5 — 6,5% suchej masy 0,8% strawnego białka oraz 4,5 — 6,0 kg skrobi na 100 kg. Pomimo dużej zawartości wody serwatka jest dobrym środkiem tuczącym. Stosunek białka do skrobi wynosi w niej 1 : 6 — 7. W praktyce do 10 litrów serwatki powinno się dodawać $^3/_4$ do 1 kg stałej paszy (śruty jęczmiennej, owsianej, otrąb, płatków ziemniaczanych) oraz 150 kg mączki rybiej, ponad 10 — 18 litrów dodatek mączki wynosi do 100 g. Dawka serwatki na sztukę dziennie może dojść do 25 litrów. Serwatka może być też dawana cielętom i młodym byczkom.

(Prof. H. Bünger. Züchtungskunde. Zeszyt 3. Marzec 1939 r.).

W. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

RÓŻNE

POSIEDZENIE KOMISJI DO ZBADANIA NOWYCH KONCEPCJI POLITYKI ZBOŻOWEJ

W dniu 25 kwietnia rb. odbyło się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. pierwsze posiedzenie komisji do zbadania nowych koncepcyj polityki zbożowej. Komisja składa się z 17 osób, zaproszonych imiennie przez Związek, i ma za zadanie na tle krytycznej analizy wysuwanych z różnych stron projektów zmiany polskiej polityki zbożowej określić, jakie są cele tej polityki i jakie drogi prowadzą do ich osiągnięcia. Obrady komisji zagaił poseł Sobczyk, prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., i zaprosił na przewodniczącego zebrania p. Adama Łubieńskiego, prezesa Związku Eksporterów Zboża. Na samym wstępie obrad komisja zajęła się ustaleniem metody i kolejności pracy. Referat na ten temat wygłosił min. J. Gościcki. W wyniku przeprowadzonej nad referatem dyskusji postanowiono, że komisja zajmie się przede wszystkim dokładną i krytyczną analizą poszczególnych zagadnień, stanowiących istotne elementy polskiej polityki zbożowej. Zagadnienia te będą opracowane na piśmie przez poszczególnych referentów, a mianowicie: 1(zagadnienie magazynów zbożowych i elewatorów — referent dyr. Kisielewski; 2) zagadnienie relacji cen chleba i zboża — referent dr. K. Brzoska; 3) zagadnienie magazynowania zboża u rolników — referenci inż. Łoś i inż. Karczewski; 4) zagadnienie opłat przemiałowych — referent p. L. Całka; 5) zagadnienie rezerwy aprowizacyjnej — referent będzie wyznaczony przez Min. Roln. i R. R. Dalszym etapem pracy komisji będzie dyskusja nad zasadami polityki zbożowej w przyszłym roku gospodarczym na podstawie syntetycznego referatu, który opracuje dyr. L. Domański. Drugą część posiedzenia komisji była zajęta dyskusją nad opracowanymi przez pp. Zaklikę i Chudzińskiego referatami o organizacji i funkcjonowaniu tzw. Czesko-Słowackiej Spółki Zbożowej. Dyskusja ta ograniczyła się do dokładnego wyjaśnienia środków i metod działalności wymienionej organizacji. Zagadnienie możliwości zastosowania wzorów czeskich w warunkach polskich będzie przedmiotem rozważan w następnym etapie prac komisji.

ZNAMIENNA UCHWAŁA ZARZĄDU POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RONICZEGO

W dniu 5 maja br. odbyło się w Toruniu posiedzenie zarządu głównego P. T. R. Przed rozpoczęciem obrad członkowie zarządu wysłuchali przemówienia pana ministra Becka, streszczające stanowisko Polski wobec śmiesznych i niepoważnych pretensji Rzeszy Niemieckiej. W związku z zamknięciem subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej zarząd główny postanowił wezwać wszystkie kółka rolnicze oraz towarzystwa rolnicze powiatowe Pomorza do złożenia na ręce zarządu głównego P.T.R. wszystkich obligacyj i bonów pożyczki, aby złożyć je jako wspólny dar kółek rolniczych na Fundusz Obrony Narodowej. W godzinach popołudniowych prezes P.T.R. wygłosił przemówienie radiowe, wzywające kółka rolnicze do uznania powyższej uchwały i zakończył przemówienie to słowami: „My wypełniliśmy nasz obowiązek wobec Państwa i Armii i wstyd byłoby nam za wypełnienie tego obowiązkc brać procenty i oczekiwać zwrotu zadeklarowanych sum".

OFIARA CZYTELNIKÓW „PLONU" DLA ARMII.

Przed kilku miesiącami redakcja miesięcznika rolniczego „Plon" zwróciła się do swych czytelników z apelem, by złożyli ofiarę na kupno samolotu dla Armii. Wśród czytelników odzew ten znalazł żywe echo, to też posypały się liczne, nieraz groszowe ofiary od rolników z całej Polski. Zebrane prawie wyłącznie wśród drobnych rolników pie-

niądze dały potężną sumę, za którą pismo „Plon" zakupił dwa aeroplany, „Plon I" i „Plon II", oraz dwa lotnicze karabiny maszynowe. 7.V. odbyło się uroczyste przekazanie sprzętu wojennego Armii w obecności wicepremiera Kwiatkowskiego, gen. Narbutt-Łuczyńskiego, licznie zaproszonych gości z całej Polski, oraz tysięcy okolicznych mieszkańców i pracowników fabryki. Na polu pod Mościcami stanął pięknie zbudowany ołtarz polowy, a obok wysoka trybuna dla mówców. Mszę św. odprawił pos. ks. infułat Lubelski, który też dokonał poświęcenia aeroplanów. Następnie piękne i nacechowane gorącym patriotyzmem przemówienia wygłosili redaktor „Plonu" — inż. Tereszczenko, gospodarz Baron ze wsi Wietrzychowice w imieniu prenumeratorów a zarazem ofiarodawców, ks. infułat Lubelski, gen. Narbutt-Łuczyński, dziękując za ofiarność stanu rolniczego, wreszcie wicepremier Kwiatkowski. Wszystkie mowy, a zwłaszcza tak bardzo zasłużonego dla Mościc dawnego dyrektora fabryki, a obecnego wicepremiera Kwiatkowskiego witane były i nagradzane serdecznymi i gorącymi oklaskami. Po zakończeniu przemówień wicepremier Kwiatkowski udekorował pierwszego i długoletniego redaktora „Plonu" inż. Tereszczenkę złotym Krzyżem Zasługi, po czym maszyny pilotowane przez wojskowych lotników wzbiły się w powietrze i, wykonawszy kilka pięknych ewolucji nad błoniem i fabryką, poszybowały w świat. Ostatnim aktem uroczystości był bankiet we wspaniałym kasynie fabrycznym. W czasie bankietu wygłoszono kilka mów pełnych gorących uczuć patriotycznych, mocnych, zdecydowanych, świadczących że chłopi ziemię swoją nie tylko kochają, ale i w każdej chwili są gotowi do walki w jej obronie. „Twierdzą nam będzie każdy próg" — zakończył swe przemówienie jeden z gospodarzy, a największy bodaj entuzjazm wywołał Kaszub, gospodarz z nad granicy gdańskiej, oświadczeniem o nastrojach panujących wśród ludności Pomorza. Na zakończenie goście zwiedzili imponującą fabrykę, zajmującą przeszło 100 hektarów ziemi, gotową tak do pokojowej produkcji, jak też w razie potrzeby i do wojennej.

ZEBRANIE PREZYDIUM CENTRALNEGO KOMITETU DO SPRAW PRACOWNIKÓW AGRONOMII SPOŁECZNEJ

W dniu 1 maja rb. odbyło się zebranie prezydium Centralnego Komitetu do spraw pracowników agronomii społecznej (komisja sekcji dobrowolnych organizacji ogólnorolniczych), przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i R. R. i Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. Publ. Głównym tematem obrad było zagadnienie kształcenia kandydatów na pracowników agronomii społecznej. Zgodnie z uchwałą prezydium, powziętą na poprzednim zebraniu, powołana w tym celu podkomisja opracowała projekt instytutu agronomii społecznej, który byłby ośrodkiem wszelkich prac związanych z tą dziedziną. Według wspomnianego projektu instytut ten powstać miałby przy Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. jako naczelnej organizacji zrzeszonego rolnictwa z uwagi na to, ażeby kandydaci na pracowników agronomii społecznej kształceni byli zgodnie z potrzebami społeczeństwa wiejskiego, wśród którego rozwijać mają swoją pracę zawodową. Obecni na zebraniu przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i R. R. i Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P. oświadczyli, że według projektu obu ministerstw ośrodki kształcenia kandydatów na pracowników agronomii społecznej mają być całkowicie podporządkowane administracji państwowej. Obecnie istnieje już ośrodek kształcenia instruktorów gospodarstwa wiejskiego przy żeńskim liceum rolniczym w Gołotczyźnie, przewiduje się zaś stworzenie jeszcze w rb. ośrodka kształcenia instruktorów rolniczych w Pszczelinie. Prezydium komitetu po wysłuchaniu opinii przedstawicieli wspomnianych ministerstw i po dłuższej dyskusji powzięło rezolucję, w której podtrzymuje stanowisko podkomisji, że kształcenie pracowników agronomii społecznej winno być atrybucją samorządu rolniczego i naczelnej organizacji zrzeszonego rolnictwa, wobec jednak odmiennego stanowiska Ministerstwa Rolnictwa i R. R. i Ministerstwa W. R. i O. P. postanawia zwrócić się za pośrednictwem władz sekcji dobrowolnych organizacji ogólno-rolniczych do władz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. o zapewnienie należytej reprezentacji zawodowi rolniczemu w radach opiekuńczych ośrodków kształcenia pracowników agronomii społecznej.

KOMITET DO SPRAW WEŁNY KRAJOWEJ.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje powołanie w najbliższym czasie specjalnego komitetu do spraw wełny krajowej, którego kompetencje obejmować będą całokształt zagadnień związanych z obrotem wełną, cenami, handlem, itp. W skład komitetu wejdą: 4 przedstawiciele przemysłu i handlu, 4 przedstawiciele rolnictwa oraz dyrektorzy względnie kierownicy krajowych aukcyj wełny, którzy będą mieli głos doradczy. Przewodniczącego tego komitetu powoła minister Przemysłu i Handlu na wniosek Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych, wiceprzewodniczącego — na wniosek Związku Izb i Organizacyj Rolniczych RP. Przedstawicieli rolnictwa i ich zastępców do komitetu powoła minister Rolnictwa i Reform Rolnych na wniosek Związku Izb i Organizacyj Rolniczych RP. W posiedzeniach komitetu będą mogli brać udział z głosem doradczym rzeczoznawcy i delegaci ministerstw Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

PRZEDSTAWCIEL ZORGANIZOWANEGO ROLNICTWA W GŁÓWNEJ KOMISJI ZIEMSKIEJ

Decyzją z dnia 30 kwietnia 1939 r. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zatwierdziło zpośród przedstawionych przez samorząd rolniczy kandydatów na członka Głównej Komisji Ziemskiej p. Wincentego Kociubę, radcę Lubelskiej Izby Rolniczej.

PROGRAM PRAC SCALENIOWYCH

Z przebudową naszej struktury rolnej wiąże się jak najściślej sprawa scalania gruntów, rozrzuconych w szachownicy, utrudniającej gospodarzom racjonalne eksploatowanie posiadanej ziemi, stosowanie nowoczesnego sprzętu maszynowego i odpowiedniego płodozmianu. Każdego roku z wiosną podejmowane są prace nad przeprowadzeniem scalenia i akcja ta, prowadzona od szeregu lat, obejmuje coraz większe obszary gruntów na terenie wszystkich województw. W rb. prace scaleniowe obejmą około 500 tys. ha, a dla wykonania tego zadania wciągnięty będzie do pracy cały aparat dysponowanych przez nasz kraj sił fachowych oraz dostarczone będą środki z funduszów państwowych. Mimo że akcja scaleniowa przynosi najbezpośredniejszą i największą korzyść zainteresowanym rolnikom, niemniej jednak wobec trudnych warunków gospodarczych, w jakich wieś polska znajduje się obecnie, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. z własnych funduszów pokrywa część kosztów związanych z pracą sca-

leniową, rolnik zaś pokrywa około 60% wydatków; przy czym spłata tej należności może być rozłożona na dogodne raty. W ramach akcji scaleniowej dokonuje się sporządzenie planów i pomiarów w terenie, a ponadto przy okazji następuje uregulowanie tytułów własności w księgach hipotecznych oraz w miarę potrzeby przeprowadzana jest melioracja gruntów tak, aby gospodarstwo scalone mogło być jak najkorzystniej przez właściciela eksploatowane. Ponieważ przy akcji scaleniowej grunty rozrzucone w niewygodnej szachownicy zamieniane są na inne działki, przeto zdarzają się wypadki niezadowolenia z nowego rozdziału gruntów. Można jednak stwierdzić na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że liczba tych niezadowolonych jest na ogół niewielka, a bardzo wielu spośród niezadowolonych likwiduje te spory dobrowolnie, przekonawszy się, że poczucie krzywdy wypływało jedynie z uprzedzenia lub z przyzwyczajenia do dotychczas posiadanych gruntów. Dotychczas scalono już około 5 milionów ha, a według planów Ministerstwa Rolnictwa i R. R. corocznemu scalaniu podlegać będzie około 500 tys. ha, czyli po 10-ciu latach obszar gruntów scalonych wyniesie około 10 milionów ha i ta bolączka naszego rolnictwa zostanie w przeważającej mierze zlikwidowana. Według ostatnich danych Ministerstwa Rolnictwa R. i R. w r. 1938 scalono 429,6 tys. ha i akcja ta objęła ponad 90 tys. gospodarstw. Największy postęp w zakresie scalenia wykazało województwo wołyńskie, gdzie scalono 17,8 tys. gospodarstw o ogólnym obszarze 69,6 tys. ha, następnie województwo nowogródzkie — 16,3 tys. gospodarstw o obszarze 85,5 tys. ha oraz województwo białostockie — 11,2 tys. gospodarstw o obszarze 64,7 tys. ha.

DOROCZNA WYSTAWA OGIERÓW W POZNANIU

W ramach Targów Poznańskich odbyła się wystawa ogierów wyhodowanych przez członków Poznańskiego Związku Hodowców Koni. Na wystawie tej zakupione zostały ogiery na uzupełnienie państwowych stad ogierów, a ponadto specjalna komisja dokonała wyboru ogierów, przeznaczonych na reproduktory na terenie działalności izb rolniczych Poznańskiej, Pomorskiej, Białostockiej, Łódzkiej i Warszawskiej. Zakupione ogiery przeznaczone zostały dla użytku hodowców prywatnych, zrzeszonych w związkach hodowców. Celem ułatwienia rolnikom nabywania tych reproduktorów Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przyznało zasiłki, wynoszące 25% ceny kupna, co przyczyniło się do umożliwienia nabywania egzemplarzy rzeczywiście wartościowych. Poza tym Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przyznało hodowcom wyróżnionych ogierów odznaczenia honorowe w postaci złotych, srebrnych i brązowych medali oraz listów pochwalnych. Wystawa w Poznaniu posiada szczególne znaczenie dla hodowców innych dzielnic Polski, gdyż teren Poznańskiego góruje specjalnie w hodowli ogierów reproduktorów i jest dostarczycielem materiału reproduktorskiego zarówno dla stad państwowych, jak i dla rolników z innych województw.

PRZECIW WYDAWNICTWOM PSEUDO-NAUKOWYM O ZWALCZANIU SZKODNIKÓW

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Doświadczalnictwa omawiana była sprawa konieczności zwalczania wydawnictw pseudo-naukowych o sposobach zwalczania szkodników roślin. Każdego roku w okresie wiosennym rolnicy otrzymują za pośrednictwem poczty masowo broszury reklamowe firm produkujących środki do walki ze szkodnikami, reklamujące fabrykaty, przedsiębiorstwa i informujące, jak należy zwalczać szkodniki przy użyciu proponowanych do nabycia środków. Komisja, stwierdzając, że w tej sprawie istnieje specjalna literatura naukowa, zwraca uwagę na tendencyjność i szkodliwość tego rodzaju wydawnictw, które mogą wprowadzać nabywców w błąd i przyczyniać się do strat. Jedynie wartościową literaturę w tej sprawie można otrzymywać za pośrednictwem organizacyj rolniczych lub w księgarniach.

TRZEBA ROZWINĄĆ KRAJOWĄ HODOWLĄ JEDWABNIKÓW

Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą zwraca się z apelem do rolników, nawołując ich do podjęcia hodowli jedwabników. Apel zwraca uwagę na znaczenie surowca jedwabnego dla potrzeb wojennych. Tylko z prawdziwego jedwabiu można wykonać spadochrony, woreczki prochowe, nici chirurgiczne. Dla celów technicznych i wojskowych sprowadzać musimy z zagranicy jedwab prawdziwy za kilkanaście milionów rocznie. Pieniądze te winny dostać się do rąk hodowców polskich, a kraj nasz w razie wojny i utrudnienia importu jedwabiu musi posiadać własny surowiec jedwabny. Hodowla jedwabników udaje się doskonale na terenie całej Polski. Jest to nader łatwe sezonowe dodatkowe zajęcie dla kobiet i dzieci, trwające tylko jeden miesiąc w roku. Nie wymaga specjalnej nauki. Każdy może prowadzić hodowlę podług instrukcji, o ile tylko posiada drzewa lub krzewy morwowe. Hodowla jedwabników prowadzona w przeciętnych rozmiarach, tj. 25 gramów jajeczek jedwabników, do czego potrzeba kilkunastu drzew morwowych i jednej izby na przeciąg jednego miesiąca — daje 150—200 zł dochodu zupełnie pewnego, ponieważ zbyt plonów jest zapewniony. Hodowlę jedwabników można zapoczątkować jeszcze w tym sezonie, lecz czasu pozostało niewiele. Należy natychmiast zwrócić się o poradę i wskazówki do Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą.

ZJAZD PRACOWNIKÓW AGRONOMII SPOŁECZNEJ Z WOŁYNIA.

Dn. 2.IV r. b. odbył się w Łucku z inicjatywy Wojew. Tow. Org. i Kół Roln. zjazd pracowników agronomii społecznej z Wołynia, na który przybyli przedstawiciele z 10 powiatów. Celem zjazdu było rozważenie potrzeby i form zrzeszenia personelu agronomicznego na Wołyniu, liczącego już obecnie paręset osób. Istnieje bowiem wręcz paradoksalna sytuacja, że instruktorzy rolni, którzy w pracy swej nieustannie dążą do organizowania rolników, sami nie są zorganizowani. Zebrani postanowili powołać do życia Związek Pracowników Agronomii Społecznej na Wołyniu, który miałby na celu: podnoszenie wartości zawodowej pracowników, niesienie wzajemnej pomocy materialnej i zawodowej, obronę interesów, podnoszenie wykształcenia, ustalenie jednolitego poglądu na pracę, ujednostajnienie metod tej pracy itp. Uchwalony został ramowy statut związku, oraz powołany tymczasowy zarząd, który będzie miał za zadanie zalegalizować zrzeszenie, oraz rozpocząć prace nakreślone statutem.

ZBYT WEŁNY NA POMORZU

W pierwszym kwartale rb. sytuacja w zbycie wełny zmieniła się radykalnie na lepsze. Odbyte jarmarki w dn.

24 stycznia i 21 marca br., które zgromadziły każdy około 150.000 kg wełny, miały b. pomyślny przebieg. Na tych jarmarkach sprzedano prawie całą nagromadzoną wełnę po cenach wynoszących przeciętnie ok. zł 3.50 za 1 kg niepranej wełny typu „merinos-précoce". Ceny te w porównaniu z ub. kwartałem były ok. 10% wyższe. Poprawa w zbycie wełny nastąpiła wskutek silniejszego wiązania zakupu wełny krajowej na jarmarkach w stosunku do przydzielanych dewiz na wełnę zagraniczną. Eksport skopów do Francji w porównaniu z ub. kwartałem był nadal kontynuowany w tych samych ilościach. Ceny za żywiec wynosiły, tak jak i w ub. kwartale, ok. 66 gr. za 1 kg. żywca. W tym okresie przeważnie zakupywano starsze skopy gorszej jakości. Młody tucz, najlepszej jakości, pojawi się dopiero w owczarniach w bieżącym kwartale. Ogólna sytuacja w okresie sprawozdawczym była pomyślniejszą dla hodowli owiec z uwagi na korzystniejszy zbyt wełny, jak również na potanienie paszy owczej.

INWESTYCJE ROLNE NA TERENIE C. O. P.

W związku z celami, którym ma służyć Centralny Okręg Przemysłowy oraz w związku ze wzrostem chłonności tego okręgu na artykuły pochodzenia rolniczego, niezbędna się staje rozbudowa na tym terenie zarówno przemysłu przetwarzającego artykuły rolne jak i urządzeń (składy, chłodnie itp.), które ułatwiają obrót handlowy tymi artykułami. Nad realizacją tych zadań współpracuje Państwowy Bank Rolny przez dostarczenie kredytu przedsiębiorstwom usprawniającym obrót i przetwórstwo artykułów pochodzenia rolniczego oraz przez pionierskie udziały w prowadzeniu tego typu przedsiębiorstw. Jeżeli chodzi o dostarczenie kredytu na powyższe cele, to należy wskazać na kredytowanie np. fabryki przetworów owocowych w Dwikozach, olejarni, a przede wszystkim mleczarni omawianego terenu. Mleczarni takich powstałych dzięki kredytom inwestycyjnym Banku Rolnego, jest na terenie C.O.P. czterdzieści. Prace Banku, zmierzające do usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi, polegają na dostarczeniu kredytu obrotowego całej sieci spółdzielni rolniczo-handlowych oraz kredytu inwestycyjnego dla elewatorów, przechowalni itp. Pionierski udział Banku w prowadzeniu przedsiębiorstw, usprawniających przerób i zbyt artykułów pochodzenia rolniczego, ujawnia się w prowadzeniu jednego z największych zakładów przetwórstwa rolniczego na terenie C.O.P. mianowicie przetwórni mięsnej w Dębicy i jej filii w Tarnowie, które Bank prowadzi przejściowo do czasu zebrania przez miejscowe rolnictwo niezbędnych środków na samodzielną eksploatację. Zdolność przetwórcza obu zakładów wynosi 100 tys. świń i cieląt rocznie, które wychodzą na rynek w postaci różnego rodzaju przetworów jak bekony, szynki itp. konserwy.

OKRES SIEWNY ROŚLIN OLEISTYCH I WŁÓKNISTO-OLEISTYCH

Przystępując do zasiewów, każdy rolnik niewątpliwie zadaje sobie pytanie, jakie możliwości i warunki zbytu będą miały wyprodukowane przezeń płody rolne. O ile w stosunku do upraw i hodowli masowych, wszelkie przewidywanie jest mocno zawodne, o tyle w odniesieniu do upraw specjalnych ocena przyszłej sytuacji jest łatwiejsza i mniejsza jest możliwość popełnienia błędu!. Tak jest m. inn. z roślinami oleistymi i włóknisto-oleistymi. Uprawiana od szeregu lat w stosunku do nasion oleistych polityka preferencyjna, może na tle ogólnego ożywienia gospodarczego poszczycić się widocznymi rezultatami. Obszar uprawy, zbiory, zakupy i przerób przez przemysł nasion oleistych, wykazują stałą tendencję wzrostową od lat kryzysowych. Zbyt nasion oleistych po odpowiednich cenach był i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie nadal zapewniony, gdyż globalne spożycie tłuszczów wzrasta. Przy tym nadwyżka spożycia jest pokrywana przez wzrastającą podaż surowców krajowych przy ograniczanym jednocześnie przywozie. Jest rzeczą wiadomą, że w zakresie roślin włóknisto- oleistych a więc lnu i konopi, nie wystarcza zapewnienie zbytu nasion. Równie, jeśli nie więcej, ważne jest zapewnienie dogodnego zbytu włókna. Wedle obiektywnej oceny rok 1939 i dla włókna powinien być korzystny. Zwyżce bowiem ulegnie ilość worków lnianych używanych przez cukrownictwo, zabezpieczony jest zakup lnu przez przemysł jutowy, istnieje obowiązek zużycia kotoniny, uzyskane zostały poważne i rentowne kontyngenty przywozowe do Niemiec, perspektywy wywozu na rynki wolne przedstawiają się również korzystnie zarówno w odniesieniu do surowca lnianego ze względu na zaniechanie wywozu przez Z. S. R. R., jak i do wyrobów lnianych ze względu na aneksję czeskiego przemysłu lnianego przez Niemcy i bojkot towarów niemieckich w niektórych krajach. Wychodząc poza ciasny krąg zagadnień gospodarczych i kalkulacyjnych, należy zwrócić uwagę na to, że obecna nasza sytuacja i nastroje w świecie nakazują położyć szczególny nacisk na produkcję w kraju tych artykułów surowcowo-rolniczych, których w Polsce jest brak, w pierwszym rzędzie nasion oleistych i włókien. Względy na obronność kraju — zawsze bliskie sercu każdego rolnika, powinny przechylić szalę na rzecz uprawy roślin oleistych i włóknisto-oleistych. Od wzmożenia produkcji tych roślin nie powinny odwieść rolnika żadne bałamutne wieści. Najważniejszą bowiem rzeczą jest tendencja do utrzymania preferencji surowców krajowych oraz świadoma mocna i stała wola ich zrealizowania.

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI P. N. CENTRALA BAZARÓW PRZEMYSŁU LUDOWEGO W WILNIE

Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie rozpoczęła działalność w październiku 1933 r. Zadaniem jej jest koordynowanie akcji handlowej, prowadzonej przez jej członków, bazary przemysłu ludowego. Przedmiotem handlu centrali mogą być tylko i wyłącznie towary ich członków, t. zn. bazarów przemysłu ludowego. Asortyment towarów znajdujących się w obrocie bazarów przemysłu ludowego i centrali stanowią wyroby ludowe: płótna użytkowe cienkie i grube, tkaniny wzorzyste, hafty, wszelkiego rodzaju konfekcja z płócien, gotowe wyroby ozdobne, ceramika i inne wyroby ludowe oraz surowce, jak len, wełna, zioła itp. Poza obszarem działania bazarów posiada centrala własne sklepy do sprzedaży detalicznej w Poznaniu, w Warszawie i w Gdyni. Kapitał udziałowy centrali wynosi obecnie 21.000 zł. Członkami Centrali są bazary w Wilnie, Nowogródku, Łucku, Białymstoku, Brześciu n. B., Stanisławowie i Tarnopolu. Obrót komisowy Centrali towarami bazarów wyniósł w 1938 r. 1.713.00 zł., gdy w 1937 r. — 1.210.000 zł.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. — *ZYGMUNT KMITA*

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15